

MEMENTO

Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997

International
Fair



Targi
Poznańskie



**Zapraszamy na VIII edycję
Największych Targów Branży Pogrzebowej
Środkowo-Wschodniej Europy**

MEMENTO POZNAŃ
im. Wojciecha Krawczyka
17-19.11.2016 r.

TRUMNY

NA MIARĘ XXI wieku



Oferujemy:

- połączenie drewna z kamieniem naturalnym
- połączenie drewna z kamieniem naturalnym oraz bezpiecznym szkłem, z możliwością podświetlenia wewnętrznego

+48 600 927 157 +48 731 299 928 ✉ biuro@sjenpol.pl, www.nowetrumny.pl

Prawa wyłączne zastrzeżone w Urzędzie Patentowym



sagro

SYSTEM ADMINISTRACJI
GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Gróbów, Ewidencję Dysponentów i Oplat, Moduł fakturowania, Mapy.

www.ambsoft.pl



Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

www.polskie-cmentarze.pl



ZGLASZAM.PL
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

www.zglaszam.pl

Zmarł kapitan Antoni Jabłoński

To on zawiesił w Berlinie polską flagę

6 lipca w podlaskim Suraziu zmarł kapitan Antoni Jabłoński. Bohaterski żołnierz, który 2 maja 1945 roku wraz ze swoim oddziałem zawiesił polską flagę na Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie.



W 1945 roku kpt. Antoni Jabłoński był wśród polskich żołnierzy szturmujących Berlin. Trzy lata temu w rozmowie z dziennikarzem RMF FM Andrzejem Piedziewiczem wspominał, że walki były niezwykle ciężkie. *W każdym domu Niemcy, nasi zdobywali parter, a nad nimi były jeszcze trzy piętra wypełnione żołnierzami wroga* – opowiadał.

Kpt. Jabłoński był ostatnim żyjącym żołnierzem, który 2 maja 1945 roku brał udział w zawieszaniu polskiej flagi na berlińskiej Kolumnie Zwycięstwa. Był to symbol, na który czekała wtedy cała Polska.

Dotarliśmy do niej w nocy, do świtu siedzieliśmy pod schodami wewnątrz Kolumny, kryjąc się przed ostrzałem. Dopiero rano weszliśmy na górę, zobaczyliśmy, że Niemcy składają broń, i nasz dowódca zdecydował, że musimy wywiesić flagę – opowiadał kpt. Jabłoński w rozmowie z RMF FM.

Kpt. Jabłoński wspominał również w rozmowie z Andrzejem Piedziewiczem, że radość z zakończenia wojny widział nie tylko na polskich, ale i na niemieckich twarzach: *Widziałem, jak zaczęli gnać Niemców do niewoli. Na rowerach ich nasza piechota gnała. Oficerowie szli i nawet nie spojrzeli na nas. Patrzyli w ziemię. Za nimi szła piechota. Żołnierze śmiali się, uśmiechali do nas, machali rękami. Cieszyli się.*

Po wojnie kpt. Antoni Jabłoński był sprzedawcą i listonoszem. W Suraziu był najbardziej rozpoznawalną osobą, często zapraszaną na lekcje historii do okolicznych szkół.

W sierpniu skończyłby 97 lat.

Źródło: www.rmf24.pl



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pogrzebowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVIII, Numer 3
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragieli
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
604 286 073
redakcja@dfmemento.pl

Współpracownicy:

Marian Kolczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska, Aleksander Głowacki,
Konrad Tarnopolski, Joanna Gwiazda-Wieczera, Prof. dr hab. Ireneusz Światała –
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Ks. dr hab. Aleksander Sobczak,
Ks. dr Piotr Zamaria, Maria Mak, Jowita Jagla, Grażyna Woźniak, Anna i Jacek
Borowikowie, Marek Kostrzewski, Anna Gudowska, Agnieszka Szukała-Żygawska

Okładka: od lewej: Krzysztof Wolicki – prezes PSP, Elżbieta Roeske – dyrektor
grupy produktów, Robert Mieldziuk – dyrektor projektu MEMENTO-Poznań

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjeżdżających do druku.

wstępniak

Za kwartał z „ogonkiem”... Memento!



Kolega branżowiec przysłał mi taki jego dialog z wnuczką.

- Dziadeeeek, co znaczy memento?
- Pamiętaj.
- Co pamiętaj?
- No, memento, znaczy: pamiętaj.
- O czym?
- W tym przypadku, o Poznaniu.
- Poznaniu, czego?
- O mieście, Poznaniu.
- Dlaczego o mieście?
- Bo w Poznaniu odbywają się targi Memento.
- No ale co znaczy memento?...

Czy to nie urodzona kabareciara? A ma dopiero 6 lat. Ale istotnie, w naszej branży to łacińskie słowo kojarzy się głównie z Poznaniem. Już za kwartał z ogonkiem spotkamy się w stolicy wielkopolski na naszej flagowej imprezie. Jest lipiec, upojne (ale też upalne) lato w pełni, a my już mamy sporo zgłoszeń i rezerwacji powierzchni wystawienniczej, które zwiastują bogatą ekspozycję, a może nawet kolejny targowy rekord w branży.

Targi Memento mają, bowiem, nowego dyrektora, menedżera ze sporym doświadczeniem. Nazywa się Robert Mieldziuk. Ma 42 lata, urodził się i mieszka w Ostródzie. To spory kawałek od Poznania, ale dziś, w dobie elektronicznych wynalazków, nie ma to najmniejszego znaczenia.

Pan Robert jest żonaty i ma dwójkę dzieci, czyli jest szczęśliwym beneficjentem programu 500+.

Z wykształcenia politolog, specjalista od integracji europejskiej, więc może nam przysporzyć lawinę firm z Unii. Ale w swoim biogramie podkreśla co innego: „Bardzo ważną rolę w moim życiu zawodowym odegrało ukończenie Technikum Drzewnego w Iławie. Przez całe życie zawodowe, a zaczynałem prace w 1994 roku, jestem związany ze sprzedażą. Pracowałem

m.in. w firmie Morliny S.A., Szynaka Meble, Demuth Imobillia, Expo Mazury S.A. Ostatnie 17 lat byłem związany z branżą meblarską i okołomeblową. Od 2012 roku byłem odpowiedzialny za organizację Międzynarodowych Targów Meblowych w Ostródzie”.

No proszę. Nasza branża też w dużej mierze opiera się na wyrobach z drewna i jego przetworów.

Pan Robert lubi sport, a w szczególności piłkę nożną, rajdy samochodowe i wyścigi formuły 1. A jak ma wolną chwilę, to ogląda dobre filmy i słucha zespołu U2. Nawet podał mail do siebie: robert.mieldziuk@mtp.pl i wszystkich zainteresowanych udziałem w targach Memento prosi o kontakt. Radzę nie zwlekać...

Szczegółowego programu Memento 2016 jeszcze, oczywiście, nie ma, ale już mogę podać, co następuje: wstępnie z Targami Poznańskimi ustaliłem że odbędą się dwie konferencje: pierwsza pod patronem Polskiej Akademii Nauk, którą poprowadzi pani prof. Anna E. Kubiak, autorka m.in. znakomitej książki „Pogrzeby to nasze życie”, którą wydał w ub. roku Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Drugiej konferencji, na temat: „Groby wojenne Europy Środkowowschodniej” patronuje Pogrzebowa Grupa Wyszehradzka. Pewne jest też, że uroczą, nie tylko z racji stylizacji stoisk, firma Carmen, zaprezentuje pokaz mody funeralnej. Ponadto, tradycyjnie, odbędą się pokazy, a w zasadzie szkolenia florystyczne i urządzimy kąci historyczny.

Firmy które już zgłosił swój udział w targach Memento-Poznań: CIEFOL, ANUBIS-PL, MOTIS, ROTA, TRUMAX, PLAST-MET, ARPER, CREMERING, PRIMA-TECH, BONGO, DREW-SAL, INTERCAR, PREVOIR, CROXX LINC, JERA, TOP METAL, TUSOFT, VOTUM SA.

Krzysztof Wolicki prezes PSP



Już po raz czwarty

Już po raz czwarty w tym roku spotykają się zarządcy i administratorzy cmentarzy na szkoleniu zorganizowanym przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzbowe. Po Warszawie, Krakowie i Gorzowie Wielkopolskim wybór padł na Rzeszów stolicę podkarpacia. Szkolenie „Prawo do grobu” odbyło się w dniach 9-11 czerwca w Sali konferencyjnej Hotelu HETMAN, położonym niemal w samym centrum miasta.

Szkolenie tradycyjnie otworzył Krzysztof Wolicki prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzbowego a następnie każdy z uczestników szkolenia przedstawił się i w kilku słowach opowiedział skąd jest i czym się zajmuje.

Pierwszym prelegentem był Wojciech Mądrawski - dyrektor sieci Part-



▲ Wojciech Mądrawski - Grupa PREVOIR



▲ Jakub Rosiak - Funeral Finance Group Sp. z o.o.

nerskiej Grupy PREVOIR, omawiając nowe formy pozyskiwania klientów przez zakłady pogrzebowe wykorzystując do tego celu ubezpieczenie „NA POGRZEB”. Dla przypomnienia należy powiedzieć, że ubezpieczenie to zostało skonstruowane wspólnie przez PSP i PREVOIR a głównym pomysłodawcą i inicjatorem tego typu ubezpieczenia był właśnie Wojciech Mądrawski. Ubezpieczenie NA POGRZEB jest doskonałym uzupełnieniem świadczeń wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w przypadku śmierci osoby ubezpieczonej i przeznaczone dla osób, które chciałyby wcześniej załatwić sprawy związane ze swoim pogrzebem i dzięki temu odciążyć rodzinę i najbliższych.

Z kolei Jakub Rosiak z Funeral Finance Group Sp. z o.o. mającej swoją siedzibę w miejscowości Bielany Wrocławskie przedstawił propozycję współpracy dla zakładów pogrzebowych polegającej między innymi na refundacji kosztów pogrzebu z zasiłku pogrzebowego w ciągu 24 godzin co w zdecydowanym stopniu może wpłynąć na kondycję finansową firm zajmujących się pochówkami.

Międzynarodowy transport zwłok, problemy i zawiłości z tym związane przedstawił specjalista w tej dziedzinie wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzbowego Marek Cichewicz piastujący funkcję wiceprezydenta Światowej Federacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA odpowiedzialny za sprawy

Ostatnim tego dnia prelegentem był mecenas Paweł Majka – który przedstawił aspekty formalno-prawne wynikające z Prawa do grobu. Na wstępie prelegent wyjaśnił, że pod pojęciem „prawo do grobu” w orzecznictwie sądów i w doktrynie rozumie się różne uprawnienia umożliwiające osobom bliskim sprawowanie kultu pamięci zmarłych. Uprawnienia te mogą mieć charakter niemajątkowy i ściśle osobisty, związany ze sferą uczuć, ale mogą też wymagać starań praktycznych, w tym - związanych z wydatkami. Stąd treść prawa do grobu określa zarówno elementy osobiste, jak i majątkowe, które w zależności od konkretnej sytuacji podlegają ochronie według zasad przewidzianych w przepisach o ochronie dóbr osobistych albo na podstawie przepisów dotyczących praw majątkowych. Jeżeli uprawniony powołuje się na naruszenie sfery jego indywidualnych odczuć związanych z kultywowaniem pamięci o osobie zmarłej, przysługują mu roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 i 2 k.c. oraz art. 448 k.c. Jeśli domaga się ochrony prawa majątkowego, jego roszczenia podlegają ocenie według treści przepisów regulujących określone stosunki majątkowe, pod które „podpada” stan faktyczny, wynikający z jego twierdzeń (Wyrok SN z dnia 7 listopada 2002 r., sygn. II CKN 980/2000).

Reprezentant
polskiej branży
w Światowej Federacji Służb Pogrzebowych
FIAT-IFTA

FIAT-IFTA
"The World Organization of Funeral Organizers"

Organizacja zawodowa istniejąca od 1998 r.

Organizator:
organizacji międzynarodowych
zjazdów i konferencji
w dziedzinie pogrzebu

**Organizator
Targów
Funeraryalnych
ANEMENTO**

▲ Marek Cichewicz - wiceprezydent FIAT-IFTA

Wzrost i rozwój człowieka

14:06
1.36.36

▲ mec. Paweł Majka

być zawarta poprzez przyjęcie zwłok osoby zmarłej do pochowania oraz uiszczenie ustalonej opłaty za pochowanie. Treść prawa do grobu uzależniona jest od rodzaju grobu. Tematyka poruszana przez mecenas Majkę była tak interesująca, że podczas kolacji jeszcze rozpatrywano różne aspekty prawa do grobu.

Dzień drugi niemalże o brzasku po zjedzeniu śniadania uczestnicy szkolenia autokarem wraz z przewodnikiem udali się w stronę przejścia granicznego w Korczowa-Krakowiec. Po w miarę krótkim oczekiwaniu na odprawę i kontrolę paszportową grupa przekroczyła granicę łączącą Polskę z Ukrainą. Pierwsze kroki naszego pobytu we Lwowie skierowaliśmy na Cmentarz Łyczakowski. – to najstarsza zabytkowa nekropolia Lwowa założona w 1786 roku i jedna z najstarszych istniejących w Europie (starsza od Powązek i cmentarza Rakowickiego), położona na malowniczych wzgórzach wśród specjalnie zaprojektowanego, starego drzewostanu tworzącego szereg alei. Jest miejscem pochówku zasłużonych dla Polski i Ukrainy ludzi kultury, na-



▲ Pilnie słuchamy wykładów

uki i polityki. Na cmentarzu znajduje się wiele zabytkowych nagrobków o dużej wartości artystycznej, a także liczne kaplice, edykuły, kolumny i obeliski, w różnych stylach, także „modne” ostatnio ze zdjęciami zmarłych tworzącymi obrazy na kamieniu.

Obecnie cmentarz zajmuje ponad 40 ha, podzielony jest na 86 pól grobowych, poprzecinanych alejkami. Ma cudną formę parkową, starodrzew, zróżnicowanie poziomu powierzchni i artystycznie wykonane nagrobki -to naprawdę robi wrażenie. Obecnie

cmentarz ma status muzeum, ale nadal dopuszczane są pochówki za specjalnym zezwoleniem jego dyrekcji – stąd te współczesne formy grobowców.

Zasłużeni Polacy spoczywający na cmentarzu to m. in.: Stefan Banach, Luna Drexlerówna, Franciszek Ksawery Godebski, Zygmunt Gorgolewski, Artur Grottger, Maria Konopnicka, Walery Łoziński, Stanisław Niewiadomski, Franciszek Stefczyk, Gabriela Zapolska.

Cmentarz Obrońców Lwowa zwany *Cmentarzem Orląt Lwowskich* to autonomiczna część cmentarza Łyczakowskiego. Znajduje się na stoku od strony Pohulanki. Są na nim mogiły uczestników bitwy o Lwów i Małopolskę Wschodnią, poległych w latach 1918–1920 lub zmarłych w latach późniejszych. Pochowanych tam jest prawie 3000 żołnierzy, część to Orląt Lwowskie, czyli młodzież szkół średnich i wyższych oraz inteligencja.

W czasie walk o Lwów poległych grzebano na prowizorycznych cmentarzykach w pobliżu poszczególnych punktów oporu. Po ustaniu walk polskie władze Lwowa postanowiły ekshumować ciała zabitych i przenieść je na specjalnie wydzielony obszar,



▲ Grupa na cmentarzu Łyczakowskim



▲ Zdjęcie grupowe na Cmentarzu Orłąt Lwowskich

przylegający do cmentarza Łyczakowskiego. W 1936 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uregulowało formalnie kwestię pochówków na cmentarzu, określając funkcjonowanie cmentarza w zamkniętej formie i dopuszczając chowanie na nim wybitnych obrońców Lwowa. Znajduje się tam również Pomnik Lotników amerykańskich i pomnik ku czci Francuzów poległych i zmarłych w obronie Polski.

Wracając z cmentarza, zwiedziliśmy choć pobieżnie ale jednak miasto i jego zabytki. Przed wojną Lwów był jednym z sześciu wielkich miast II Rzeczypospolitej, w okresie zaborów jednym z najważniejszych ośrodków nauki, oświaty i kultury polskiej oraz centrum politycznym i stolicą Galicji.

Był miastem wielokulturowym, żyli w nim także Żydzi, Ukraińcy, Ormianie, Niemcy, Czesi, Rosjanie.

Po tych kilku godzinach pobytu we Lwowie nie dziwię się ludziom w nim zakochanym, jest piękny.

Późnym wieczorem wyczerpani ale zadowoleni wróciliśmy do hotelu w Rzeszowie.

Dzień trzeci i ostatni szkolenia został poświęcony tematyce budowy nowego cmentarza komunalnego. Procedury budowy nekropolii, krok po kroku przedstawił Adam Sokółowski – kierownik Cmentarza Miejskiego w Białymstoku oraz podzielił się z zebranymi uwagami na temat przeprowadzonej niedawno kontroli NIK pod kątem Zarządzania cmentarzami komunalnymi.

Szkolenie zakończono wręczeniem certyfikatów.

z branży

Znów panika na Lubelszczyźnie

Polska „ściana wschodnia” broni się przed powstawaniem nowych krematoriów. Pod koniec czerwca znów głośno zrobiło się o pierwszej stolicy PRL, czyli Lublinie i jego okolicy. Na południowych peryferiach tego miasta, przy granicy z gminą Głusk oraz kilkanaście kilometrów dalej, w Czerniejowie w gminie Jabłonna, mają powstać spopielnie zwłok. Ale czy powstaną? Już jedna próba, na lubelskim Majdanku, nie powiodła się. Teraz też mieszkańcy nie chcą takich inwestycji i mają za sobą gminne władze samorządowe. Sęk w tym, że te samorzady nie mają wpływu na decyzje w tej sprawie.

Strach ma wielkie oczy

Przeciwko kolejnej próbie zbudowania na Lubelszczyźnie krematorium protestują m.in. Głuszczyzna i Mętów, a inwestycji w Czerniejowie przeciwstawiają się głównie mieszkańcy samego Czerniejowa, Dominowa i Wilczopola. Nie interesuje ich, że inwestorzy mają prawomocne pozwolenia na budowę, że przepisy nie wymagają dla spopielnienia decyzji środowiskowych, są to, bowiem, obiekty nie mające wpływu na ekologię. Oni w tę czystość ekologiczną spopielnienia nie wierzą.

24 czerwca w gminie Jabłonna odbyła się nadzwyczajna sesja rady, podczas której omawiano inwestycję w Czerniejowie i podjęto uchwałę wyrażającą sprzeciw wobec budowy krematorium w Czerniejowie i planach budowy podobnego obiektu w Lublinie przy ulicy Głuskiej – jakiej 15 km od Czerniejowa. Protest wsparła gmina Głusk i ... proboszcz parafii Czerniejów.

We wtorek, 28 czerwca, protestujący przeciwko budowie krematorium w pobliżu cmentarza w Czerniejowie zablokowali dojazd do terenu inwestycji

i nie pozwolili, aby do krematorium dotarł piec do spopielniania ciał. Ani ciężarówka z piecem, ani dźwig, który miał tę ciężarówkę rozładować, nie wjechały na plac budowy. Dodajmy - mimo interwencji policji. Mieszkańcy zapowiadają, że będą walczyć dalej.

Jak podają lubelskie portale informacyjne, kierowca ciężarówki, który przywiózł piec, od razu zrezygnował z próby przedarcia się przez kordon protestujących, natomiast kierowcą

dźwigu usiłował na siłę przedrzeć się na teren posesji, o mało nie rozjeżdżając protestujących, ale tu, w sukurs mieszkańcom przyszła policja. Znak drogowy dopuszcza na drodze do cmentarza ruch pojazdów o tonażu do 3,5 tony, a dźwig mający rozładować piec ważący 20 ton, był znacznie cięższy.

I tu pojawia się problem. Bo jeśli nawet inwestor przełamie opór mieszkańców, to jak dostarczyć taki piec, sporo ani dźwig, ani ciężarówka z wielotono-



wym piecem dojechać do inwestycji nie będą mogli? Kto zbuduje wytrzymałą drogę? Pozostaje helikopter!

Mieszkańcy Czarniejowa i Głuska mają żal do władz powiatu i województwa, że nikt nie konsultował z nimi inwestycji. Obawiają się spadku wartości swych działek, a przecież spopielnia powstaje obok cmentarza.

Internet komentuje

Doniesienia z Lublina natychmiast skomentowali internauci. Oto przykłady:

... Gorzej śmierdzi zimą z kominów domów niż z takiej spopielnia, gdzie inwestor musi zachować wiele wymogów sanitarnych.

... Zgadza się, w zimie z co drugiego komina leci codziennie smród palonych śmieci i tym podobnych rzeczy, a przez cały rok smród wylewanego szamba ...

... Inwestor wykupi zgodę na nadgabarytowe ładunki i policja będzie musiała umożliwić dojazd do posesji.

... Nie wszystko złe co śmierdzi, ludzie sobie budują piękne ogrody z dala od miasta w cichej malowniczej okolicy aż nagle ktoś wpada na pomysł zbudowania spopielnia, czemu nie wybudują spopielnia w centrum miasta? Tu nie chodzi że „coś będzie śmierdzieć” tylko o sam fakt istnienia czegoś takiego w pobliżu domków.

... „Sam fakt istnienia czegoś takiego w pobliżu domków”. Wow. W takim razie... Może teraz zaprotestujemy też przeciwko budowie cmentarza? Bo przecież istnienie czegoś takiego, jak cmentarz, jest nie do pomyślenia. Jak można grzebać setki truposzy w pobliżu domostw? Przyjeżdża facet, buduje sobie

dom, a tam cmentarz za oknem. Skandal! Wyjdźmy na ulice! Protestujmy!

... Niech zrobią ten cały transport w środku nocy i nikt nie przyleci drogi zostawiać.

... Jakaś decyzja powinna być tu szybko podjęta, gdyż to sprawa – że się tak niezręcznie wyrażę – nie cierpiąca zwłoki.

... Tubylcy nie widzą z tego żadnych profitów, jakby coś ugrali dla siebie, to co innego. Taka ich natura, jedyne, co zgodzą się wybudować bez protestów, to kościół.

... Przetransportuje piec śmigłowcem i będą mogli mu skoczyć. Ciemnogród! Brak słów. Łuuunas we wsi jak kabel z prundem podłączyli to Zdieeesek Widorz jak mu ze sciny wystawały dwa kable to wziun je na raz i jak go popieściło to powiedział że lepsze to niż dymunie baaaby i teru tylko za kable łapie. Taki ten prund pierunski ze chłopow od bab odlaca. Feee diabelskie sztuczki.

... To nie tylko chodzi o smród choć ten też będzie ale wyobraźcie sobie te kara-

wany jeżdżące z okolic to będą musieli im kładki dla pieszych zrobić. A ograniczenie nie obowiązuje, jest znak nie dotyczy służb komunalnych.

... Z 16 lat temu na wiosce (rzut beretem od lublina) dosłownie na przeciwko kościoła sprawnie działała agencja towarzyska. Tylko wiedzieli z kim i jak się dogadać i nawet wiejskie babska nic nie mogły zwojować a W KOŚCIELE BIŁY NOWIUTKIE DZWONY...

... A jak sąsiad ma za stodoła przyzme wysłodkow i smród na całą okolice to nikomu nie przeszkadza?

... UWAGA chętnie się zamienię na dom zaraz przy spalarni w zamian za M3 W CENTRUM LUBLINA PRZY CMENTARZU. CZY KTOŚ MOŻE CHĘTNY?

... Cywilizacja to chyba do tej Polski „B” nigdy nie dojdzie. Dziwne że jak niedaleko budowali salę świadków Jehowy to protestów nie było

... Palenie śmieci, plastików i gumy w piecach gorzej śmierdzi i jakoś nikomu to nie przeszkadza. Jeszcze nie tak dawno





krowy i świniaki pod domem mieli, a teraz wielce delikatni na smród, a szambo do rowów wylewane i nikomu nie śmierdzi.

☞ Ciekawa jestem kto z protestujących był kiedykolwiek w pobliżu takiej spalarni i wie jak to śmierdzi... bo ja byłam i gorzej u mnie śmierdzi ze śmietnika pod blokiem. A może to ksiądz dziekan i cała reszta boją się spadków dochodów?

☞ Spopielone zwłoki na pewno nikomu nie zagrażają. Wiadomo kogo się chowa do grobowca? Czy nie ma „w sobie” żadnych chorób? Tego nie wiemy!!! Sami dojdziecie do wniosku, że lepiej zostać skremowanym, niż aby wasze ciało robactwo roznosiło... I tak krematorium powstanie, bo są zgody od „wyższych” niż czerniejowski lud!

☞ Szkoda gadać, mój brat pracuje przy budowaniu spopieliarni, mówił że taka spalarnia obowiązkowo musi mieć założone filtry inaczej nie zostaje dopuszczona do użytku, po paru latach wiadomo filtr się zużywa i muszą go wymienić ponieważ jeśli ktoś by poczuł, że śmierdzi i to zgłosił firma płaci ogromne

kary ogromne. Najwidoczniej Ci ludzie w ogóle nie mają pojęcia.

☞ Dwa krematoria w promieniu kilkunastu kilometrów, ciekawe jak ten biznes będzie im się bujał bo to nie myjnia bezdotykowa przecież.

Nie zdziwię się jak to będą tego samego właściciela, na to teraz jest popyt i wyczuł kasę, ale nie między ludźmi, wygonić go w pole z tymi ambitnymi planami

☞ Tutaj to wyzwiska o ciemnogrodzie, a jak miała powstać w Lublinie przy Majdanku bezpośrednio przy cmentarzu to nie bo się źle kojarzy, po co był tamten cyrk z cofnięciem pozwolenia lubelaczki, ale pomiędzy domami jednorodzinnymi będzie się lepiej kojarzyła. Chcecie się kremować to wybudujcie sobie ją na Wrotkowie tam będzie pasować, bo nowa biogazownia już napotkała na protesty.

☞ Wójtowie powinni zafundować mieszkańcom wycieczkę do nowoczesnego krematorium, żeby na własne oczy, uszy i nosy przekonali się, że spopieliarnia nie wydala żadnych fetorów, tylko ciepło. Najbliższe takie jest bodaj w Stalowej Woli, to rzut beretem (nawet mohero-

wym) od Czerniejowa czy Głuska. Władze i inwestorzy wszędzie robią ten sam błąd, nie tłumaczą ludziom istoty inwestycji, więc każdy może nimi manipulować.

Na szczęście jest NSA

Opór lublinian w kwestii spopieliarni nie jest czymś wyjątkowym we wschodniej części kraju. Protestowano ostatnio w Białymstoku, ale bezskutecznie. Ludzie niesłusznie boją się wpływu krematoriów na ich otoczenie. Nie tylko krematoriów. Głośny był spór przedsiębiorcy pogrzebowego z mieszkańcami Długosiodła. Ta ostatnia miejscowość jest, co prawda, w granicach Mazowsza, ale na jego wschodzie, a więc mentalnie już jakby Podlasie. I właśnie protest mieszkańców Długosiodła, przeciw otwarciu domu pogrzebowego na osiedlu mieszkalnym, dotarł aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego. NSA wydał prawomocny wyrok, który zapewne pomoże inwestorom podobnych obiektów. Otóż NSA uznał, że zakład pogrzebowy jest obiektem o charakterze usługowym i świadczy usługi komunalne, a więc może być zbudowany nawet wśród osiedla domów jednorodzinnych, jeśli pozwala na to miejscowy plan zagospodarowania. W Długosiodle dopuszczał i w zasadzie trudno o plan zagospodarowania przestrzennego, który nie pozwala, aby na swoim osiedlach mieszkaniowych nie było sklepów, barów, kwiaciarni, krawca, szewca itp. Według prawomocnego wyroku NSA, usługi pogrzebowe, są takimi samymi usługami komunalnymi, jak powyżej wymienione.

Może protesty lubelskie przejdą tę samą drogę i NSA wyda podobny wyrok w sprawie spopieliarni. Bo też świadczą usługi komunalne.

JŚ

Wyrok NSA

Zakład pogrzebowy może funkcjonować wśród domów jednorodzinnych

prawo

Zakład pogrzebowy świadczy usługi o charakterze komunalnym i można go zbudować wśród domów jednorodzinnych, o ile jest to zgodne z planem zagospodarowania.

Na czerwcowym posiedzeniu Naczelny Sąd Administracyjny przesądził, że zakład pogrzebowy (bez kremacji) w Długosiodle, woj. mazowieckie, może funkcjonować wśród domów jednorodzinnych. Pozwala bowiem na to miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Dopuszcza on usługi komunalne, a do takich zalicza się te świadczone przez zakład.

Spór rozpoczął się od protestu mieszkańców ul. Dąbrowszczaków przeciwko budowie zakładu pogrzebowego w pobliżu ich domów.

Tłumaczyli, że będzie to uciążliwe sąsiedztwo. Chodzi o przygotowywanie zwłok do pochówku, śpiewy, modlitwy. Będzie to źle wpływało na ich psychikę, spadnie wartość nieruchomości etc. Właścicielka sklepu spożywczego obawiała się też, że wójt nie przedłuży jej koncesji na alkohol. Mieszkańcy tej ulicy podnieśli również, że inwestorzy mają działkę przy cmentarzu. Jest to zdecydowanie lepsza lokalizacja dla tego rodzaju usług aniżeli centrum Długosiodła.

Starosta, mimo protestów właścicieli nieruchomości zlokalizowanych przy ul. Dąbrowszczaków, wydał pozwolenie na budowę zakładu. Jego zdaniem inwestycja jest zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Spełnione zostały też inne niezbędne wymogi. Inwestycja posiada także wszystkie niezbędne uzgodnienia.

Właściele nieruchomości wnieśli odwołanie do wojewody mazowieckiego. Ten jednak utrzymał pozwolenie w mocy. Wtedy odwołali się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Ten sąd również utrzymał w mocy pozwolenie na budowę. Według niego miejscowy plan dla tej ulicy dopuszcza nieuciążliwą działalność usługową oraz komunalną. Do takich można zaliczyć usługi zakładu pogrzebowego. Plan nie definiuje bowiem pojęcia „działalności nieuciążliwej”. Nie precyzuje również, na jakich zasadach w tym rejonie mają być świadczone usługi komunalne.

Z tego powodu WSA doszedł do wniosku, że plan nie zabrania lokalizacji zakładu pogrzebowego wśród domów jednorodzinnych. A skoro tak, to pozwolenie na budowę jest wciąż ważne.

Skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego wniósł właściciel posesji znajdującej się naprzeciwko zakładu pogrzebowego. Sąd kasacyjny jednak ją oddalił.

Swoją decyzję uzasadnił w podobny sposób jak WSA. Stwierdził również, że właściciel posesji miał interes czysto faktyczny, niemający umocowania w prawie. Chodzi mianowicie o problemy natury czysto emocjonalnej.

To jednak nie wystarczy, żeby uchylić pozwolenie na budowę zakładu pogrzebowego.

Sygn. akt II OSK 2318/14

Renata Krupa-Dąbrowska

*www.rp.pl/Zadania/305319891-Zaklad-pogrzebowy-moze-funkcjonowac-wsrod-domow-jednorodzinnych
---wyrok-NSA.html#ap-2*



Kto dziedziczy, ten płaci

Spadek po zmarłym to nie tylko korzyści. Spadkobierca wraz z objęciem majątku po zmarłym dziedziczy także wszystkie jego zobowiązania.

Trzeba o tym pamiętać, zanim zdecydujemy się na jego przejęcie. W skład zobowiązań, które trzeba będzie uregulować są m.in. spłata kredytów ratalnych, regulowanie niezapłaconych rachunków. Czekają nas także inne formalności, niekoniecznie związane z opłatami. Dla przykłady, po śmierci współmałżonka, na którego zawarta była umowa dostarczania gazu do kuchni czy domowego pieca CO, trzeba będzie sporządzić nowy dokument.

Można tego dokonać na trzy sposoby: podczas osobistej wizyty w Biurze Obsługi Klienta, korespondencyjnie oraz za pomocą strony internetowej.

Aby dokonać tej czynności osobiście należy udać się do odpowiedniego Biura Obsługi Klienta w wyznaczonych godzinach pracy. Dane adresowe Biur Obsługi Klienta oraz godziny pracy umieszczone są na fakturach za gaz. Należy zabrać ze sobą dokument potwierdzający tożsamość (dowód osobisty) oraz odczytany stan gazomierza. Na miejscu klient uzupełnia jedynie oświadczenie o tytule prawnym do lokalu, oraz protokół zdawczo – odbiorczy, który zawiera dane poprzedniego klienta i obecnego, wskazanie gazomierza oraz datę przejęcia zobowiązań nowego klienta. Na podstawie tych dokumentów sporządzana jest nowa umowa. Klient nie ponosi dodatkowych kosztów związanych z tą czynnością.

Klient może zwrócić się pisemnie z prośbą o sporządzenie nowej umowy przesyłając kserokopie dowodu tożsa-

mości (po zweryfikowaniu danych osobowych kserokopia dokumentu zostanie zniszczona), oraz informację dotyczącą danych poprzedniego klienta i odczytany stan gazomierza. Na tej podstawie pracownik biura obsługi klienta przygotowuje propozycję umowy i przesyła wraz z załącznikami do podpisania. Klient po uzupełnieniu przesłanych dokumentów odsyła je do biura obsługi klienta. Po ostatecznej weryfikacji i naniesieniu zmian umowa przesyłana jest do zainteresowanego.

Na stronie internetowej dostępna jest funkcja „zawarcie umowy kompleksowej”. Wyjaśnione są tam poszczególne kroki, jakie należy wykonać by dokonać tej czynności. Po wysłaniu dokumentów w formie elektronicznej pracownik przygotowuje projekt umowy i dalej sprawa zostanie załatwiona korespondencyjnie bez konieczności składania wizyty w siedzibie biura obsługi klienta.

Za energie płacę ja

Przepisanie licznika elektrycznego także można załatwić w trojaki sposób. Możemy osobiście pojawić się w siedzibie dostawcy energii. Trzeba tam pomaszerować z kompletem dokumentów. Są to tytuł prawny do lokalu dla nowego odbiorcy (umowa kupna sprzedaży, umowa najmu itp.) na podstawie, którego nowy odbiorca nabywa praw do zawarcia umowy kompleksowej. Sprawdzone też będą też dowód osobisty; w przypadku firmy - NIP, REGON, KRS lub wpis do ewidencji działalności.

W przypadku braku spisanego protokołu zdawczo-odbiorczego pomiędzy stroną zdającą i przejmującą lokal pracownik przekazuje do wypełnienia druk „Oświadczenia o wskazaniach licznika

energii elektrycznej na dzień zdania/przejęcia lokalu”. Na podstawie wypełnionego druku pracownik dokonuje rozwiązania umowy oraz wystawia fakturę z rozliczeniem końcowy, którą wręcza osobie zdającej lokal.

Dopiero się wprowadzam

W przypadku zgłoszenia się do Biura Obsługi Klienta tylko strony przejmujące lokal posiadające protokół zdawczo-odbiorczy lub wypełniony druk „Oświadczenia o wskazaniach licznika energii elektrycznej na dzień zdania/przejęcia lokalu” podpisany przez osobę zdającą lokal, pracownik sprawdza komplet dostarczonych dokumentów takich jak, tytuł prawny do lokalu dla nowego odbiorcy (umowa kupna sprzedaży, umowa najmu itp.) na podstawie, którego nowy odbiorca nabywa praw do zawarcia umowy kompleksowej. Sprawdza również inne wymagane dokumenty (dowód osobisty, w przypadku firma NIP, REGON, KRS lub wpis do ewidencji działalności). Po sprawdzeniu zgodności przedstawionych dokumentów, pracownik dokonuje rozwiązania umowy oraz wystawia fakturę z rozliczeniem końcowym, którą wysyła na wskazany przez stronę zdającą adres korespondencyjny.”

Tego mieszkanie nie chcę

Odbiorca opuszczający (zdający) lokal może złożyć pisemne oświadczenia o rozwiązaniu umowy z zachowaniem miesięcznego okresu wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego następującego po miesiącu, w którym oświadczenie o wypowiedzeniu dotarło do sprzedawcy. Oświadczenie może doręczyć osobiście w biurze Obsługi Klienta lub wysyłając pocztą.

Tomasz Potrzeba

Kremacja nie tylko w najtańszej trumnie, a pochówek nie tylko w najdroższej

z branży

Rynek funeralny podlega najprostszej regule popytu i podaży, a wygrywa ten kto produkuje dobre, tanie i nowoczesne wyroby. O ile dobrze wiemy co kryje się za słowami „dobre” i „tanie” to nieco trudniej jest nam sprecyzować czym jest „nowoczesny” wyrób, zwłaszcza w branży pogrzebowej.

W wielu krajach europejskich najnowszym trendem jest trumna oklejana papierem dekoracyjnym. Te produkty są już produkowane i bardzo popularne w Wielkiej Brytanii, Holandii czy Danii. W takich krajach jak Niemcy, Austria i Belgia trend ten zdobywa bardzo szybko popularność umniejszając rolę na rynku tradycyjnie lakierowanym trumnom. Sprawdziliśmy czy Polscy producenci monitorują rynek europejski i podążają za nowymi trendami. Przeglądając oferty rodzimych producentów znaleźliśmy tylko jedną firmę pasującą do naszych poszukiwań. Zadzwoniliśmy, umówiliśmy się na spotkanie z Panią Dorotą Kaniewską doświadczonym sprzedawcą w firmie produkującej tego rodzaju trumny i pojechaliśmy do Wągrowca dowiedzieć się więcej.

Krzysztof Wolicki – czym jest właściwie trumna oklejana papierem dekoracyjnym?

Dorota Kaniewska – Bardzo trudno jednemu producentowi wytwarzać produkty z kilku różnych gatunków drewna. Każde z nich ma inne właściwości, inaczej zachowuje się podczas obróbki i różni się ceną w zakupie. Papier dekoracyjny imituje każdy gatunek drewna jaki chcemy. W naszej ofercie mamy wzory papieru bukowego, klonowego, gruszy, orzecha, dębu europejskiego i dębu riviera. Przyjeżdżają do nas ludzie, którzy pracują w drewnie od 20-30 lat i mają problem, żeby odróżnić dąb od papieru dekoracyjnego.

KW – naprawdę nie widać różnicy?

DK – W tej chwili wprowadziliśmy papier dekoracyjny nowej generacji. Producenci papieru prześcigają się w tworzeniu coraz to lepszych imitacji drewna. Można powiedzieć, że



Foto. Krzysztof Wolicki

technologia wyprzedziła naturę. Dokładnie jak technologia 4K w telewizorach. Obraz w telewizorze jest lepszy od otaczającej nas rzeczywistości a kolory bardziej żywe. Podobnie jest z papierem dekoracyjnym, na którym nie występują błędy w drewnie, przebarwienia, a każda trumna wygląda tak samo, tak samo dobrze i naturalnie.

KW – ten produkt wydaje się nie mieć wad!

DK – To prawda, jest wiele zalet, ale nie ma rzeczy idealnych. Niewielkim minusem tego produktu jest to, że nie da się okleić dekorem wszystkich typów i modeli trumien, które byśmy chcieli. To znacznie ogranicza pole działań w zakresie intensywnej sprzedaży na rynku. Mamy na dzień dzisiejszy siedem modeli trumien produkowanych w dekorach. Na rynek polski oferujemy na razie tylko 1 model trumny w trzech różnych dekorach i jeden model trumny jest właśnie przygotowywany. Wkrótce trafi na rynek. Są to obydwie trumny od początku do końca zaprojektowane w naszym biurze projektowym. Są lekkie, łatwe w magazynowaniu, nadają się zarówno do kremacji jak i pochówku tradycyjnego.

KW – Ale po co wybierać papier, a nie lite drewno na przykład dębowe?

DK – W Europie zachodniej już dawno trumna dębowa straciła pozycję lidera na rynku. Teraz w trumnie mają znaczenie inne rzeczy niż kiedyś. Każdy pyta ile trumna waży, jak można ją magazynować, ile zajmuje miejsca, czy spełnia normy branżowe i czy nie jest szkodliwa dla środowiska. W większości krajów do kremacji używa się nie tylko trumien surowych najtańszych. Zakłady pogrzebowe oferują Klientom także do kremacji trumny z tak zwanej „średniej” i „wyższej” półki. Nie każdy chce, żeby jego najbliżsi byli skremowani w trumnie bez charakteru. Nasz produkt idealnie pasuje do kremacji, zwłaszcza jeśli kremacja poprzedzona jest pożegnaniem w Kościele. Dodatkowo nasz produkt jest lekki i ekologiczny no i cena też ma znaczenie. Po przeprowadzeniu prób w krematorium, sami byliśmy zaskoczeni wynikami. Po próbie spopielenia okazało się, że trumna oklejona papierem spełnia najbardziej rygorystyczne normy w krajach w których te normy występują.



Foto. Krzysztof Wolicki

KW – Czy zakładom pogrzebowym opłaca się kupić taką trumnę?

DK – Trumny oklejone papierem mają swoje miejsce na rynku, Klienci o nie pytają, więc coś jest na rzeczy. Zakłady pogrzebowe mają ciekawą alternatywę dla rodzin, które dysponują większą sumą pieniędzy do rozdysponowania, a chcą skorzystać z kremacji lub gdy kremacja poprzedza pożegnanie w Kościele. Z drugiej strony mogą taką trumnę zaproponować rodzinie która dysponuje mniejszymi zasobami

finansowymi. Zakład może zaoferować Klientowi docelowemu trumnę w dekorze dębowym zamiast trumny dębowej. Rodzina jest zadowolona, że zakupiła przyzwoitą trumnę i poleci taki zakład pogrzebowy innym. Na tym polega właśnie sukces trumien oklejanych dekiem sprzedawanych w zakładach pogrzebowych, które zdecydowały się wprowadzić je do swojego asortymentu.

Krzysztof Wolicki

R E K L A M A

AKCESORIA FUNERALNE

**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**

REGULOWANA
DŁUGOŚĆ

SKŁADANE

LEKKIE
I WYTRZYMAŁE

KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

Królewski Pogrzeb na Wawelu

historia

*„Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo,
zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska”*

Józef Piłsudski

Niemiecki generał Werner Kienitz udał się na Wawel i złożył wieńiec u grobu marszałka Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów, a przed kryptą została wystawiona niemiecka warta honorowa. Działo się to 6 września 1939 roku, po wkroczeniu armii niemieckiej do Krakowa, na polecenie Adolfa Hitlera.

Wilno

Cztery lata wcześniej, 31 maja 1935 r., żona Józefa Piłsudskiego, Aleksandra, wraz z córkami Wandą i Jadwigą pojechały do Wilna, gdzie przetransportowano urnę z sercem Marszałka. Urna pokryta kwiatami bzu została przewieziona z Belwederu do kościoła św. Teresy niedaleko Ostrej Bramy i zamurowana w prawej kolumnie przy głównym ołtarzu. Miała czekać na sprowadzenie do Wilna prochów matki Piłsudskiego.

Trumnę Marii z Billewiczów Piłsudskiej, ekshumowaną z cmentarza w Sugintach na Litwie, przywieźli Czesław Kadenacy, siostrzeniec Marszałka, wraz z jego adiutantem i gronem przyjaciół.

Wzdłuż drogi, którą wiezono trumnę, mieszkańcy okolicznych wsi klęczeli odmawiając modlitwy za zmarłą. Trumnę złożono czasowo w dolnej kaplicy kościoła św. Teresy, aby w rocznicę śmierci Marszałka matkę i serce jej syna pogrzebać na Rossie. Na granitowej płycie nagrobnej wyryto słowa Juliusza Słowackiego które powtarzała matka:

*„Dumni nieszczęściem nie mogą,
Tak jak inni, iść tą samą drogą.”*

Tak spełniła się wola Marszałka. „Pamiętaj, jeżeli ja odejdę przed tobą a przed śmiercią nie zdążę sprowadzić z Litwy do Polski zwłok swojej matki, musicie wy to zrobić. Chcę, aby spoczęła w Wilnie. Serce moje złożcie u jej stóp. Chcę żeby jej trumna i serce moje leżało tam, gdzie leżą moi kochani chłopcy, którzy pomogli mi zdobyć Wilno. Proszę Cię, dopilnuj tego.” - mówił żonie schorowany Józef Piłsudski rok wcześniej. Marszałek za swojego życia nawet nie rozpoczął starań o sprowadzenie trumny Marii Piłsudskiej do Wilna. Było to spowodowane niechętnym stosunkiem Litwinów. Polska nie nawiązała ze swoim sąsiadem stosunków dyplomatycznych. Piłsudscy nie mogli nawet utrzymywać



Trumna z ciałem Marszałka Piłsudskiego przejeżdża na lawecie przez Krakowskie Przedmieście (foto. Onet)

kontaktów ze swoimi krewnymi z Litwy. Natomiast serce Marszałka zostało już w nocy z 12 na 13-maja 1935 r., tuż po jego śmierci, zabalsamowane i złożone w kryształowej urnie. Protokół z tych czynności podpisali prezydent Ignacy Mościcki i przewodniczący Najwyższego Sądu Wojskowego.

Berlin 1935

Dwa tygodnie przed przewiezieniem urny z sercem Piłsudskiego do Wilna wydarzenia w Berlinie relacjonował amerykański ambasador William E. Dodd: „Byłem dzisiaj w katolickiej katedrze w pobliżu starego zamku cesar-

skiego na nabożeństwie dla uczczenia pamięci Piłsudskiego, którego pogrzeb odbywał się w tym samym czasie w Krakowie. Kościół był przepelniony. Hitler zasiadł na honorowym miejscu po prawej stronie ołtarza. Neurath, Goebbels i generałowie Reichswehry siedzieli w pierwszym rzędzie za Hitlerem. Wyróżniająca się postać Hitlera na fotelu tuż przed ołtarzem działała wysoce sugestyniwnie.”

Pierwsza informacja do Berlina dotarła 12 maja przed północą. Kanclerz III Rzeszy na wieść o śmierci Józefa Piłsudskiego zarządził w Niemczech żałobę narodową, wysłał też telegram z kon-

dolencjami do prezydenta i polskiego rządu. Zapewniał: „Głęboko poruszony wiadomością o zgonie Marszałka Piłsudskiego wyrażam Waszej Eksce-lencji i rządowi polskiemu najszczer-sze wyrazy współczucia moje i rządu Rzeszy. Polska traci w powołanym do wieczności Marszałku twórcę swego nowego państwa i swego najwierniejszego Syna. Wraz z narodem polskim również naród niemiecki obchodzi żałobę z powodu śmierci tego wielkiego Patrioty, który przez swą pełną zrozumienia współpracę z Niemcami oddał nie tylko wielką usługę naszym krajom, ale przyczynił się ponadto w sposób jak najbardziej wartościowy do uspokojenia Europy.”

Aleksandra Piłsudska również otrzymała osobisty list od Hitlera: „Smutna wiadomość o zgonie Pani małżonka, jego ekscelencji Marszałka Piłsudskiego, dotknęła mnie bardzo boleśnie. Wielce szanowna, czcigodna Pani oraz Jej Rodzina zechce przyjąć wyrazy mojego głębokiego współczucia. Postać Zmarłego zachowam w swojej wdzięcznej pamięci.”

Noc w Belwederze

Dokładnie 9 lat po zamachu majowym Marszałek umiera. Wydarzenia z Belwederu relacjonował rotmistrz Aleksander Hryniewicz. Jego notatki z 12 maja 1935 to jedyna spisana bezpośrednio dokumentacja ostatnich chwil Piłsudskiego: „Godz. 20:50 Lekarze przystępują do czynności stwierdzających śmierć komendanta... O godzinie 24:00 przybył Pan Prezydent Rz. P. Złożył hołd zmarłemu Marszałkowi i wyrazy serdecznego współczucia Pani Marszałkowej i Córkom, w sposób niewypowiedziane wzruszający. (...) o godz. 1ej przybył Pan Premier na czele rządu, Marszałek Sejmu i Senatu. Wszyscy wzruszeni do głębi, z tru-





▲ Ciało Marszałka Józefa Piłsudskiego na marach w katedrze warszawskiej w asyście straży honorowej (foto. East News)

Czy wiesz że?

W żałobnym wydaniu „Gazety Warszawskiej” przez pomyłkę pozostawiono na pierwszej stronie zdjęcie uśmiechniętego ministra francuskiego oraz artykuł Romana Dmowskiego. Te niewybaczalne błędy spowodowały zamknięcie periodyku.

Mózg Piłsudskiego, zgodnie z wolą zmarłego, przekazano do badań naukowych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Badania był prowadzone pod kierunkiem profesora Maksymiliana Rose. Opublikowano pracę z wynikami jeszcze w 1938 roku pt. „Mózg Józefa Piłsudskiego, część pierwsza. Album fotografii.”

Arcybiskup Krakowa Adam Sapieha kazał 23 czerwca 1937 roku przenieść trumnę Józefa Piłsudskiego z Krypty Leonarda do Krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Wywołało to niesamowity skandal, na znak protestu rząd polski podał się do dymisji. Sapieha decyzji nie zmienił.

dem wstrzymujący łzy, z wielu oczu ciekące, składali hołd zwłokom Komendanta leżącym jeszcze na łożu śmierci. (...) o godz. 5:40 mjr dr Kaliciński przecina powłokę brzucha. Z jamy brzusznej wypływa ciecz... Wątroba powiększona, zajmująca 2/3 jamy brzusznej, jest tak wielka, że przykrywa cały żołądek, jakby przyrośnięty do niej, z licznymi sinymi wrzodami guzowatymi. Guzy raka większe i mniejsze pokrywają całą powłokę wątroby, której waga wynosi 4050 gr. ... Żołądek: w żołądku olbrzymi skrzep krwi ciemnej, prawie czarnej, wiśniowej barwy. Raka żołądka nie skonstatowano... Mózg: waga 1460 gr normalny o pięknych zwojach silnie uwydatnionych. W momencie ... wydobywania mózgu z oskalpowanej czaszki i opilowanej przy niesamowitym odgłosie zgrzytu piły, młotka i innych narzędzi użytych do tego celu vice minister Piestrzyński, b. lekarz przyboczny Komendanta z pierwszych lat powojennych, zadaje głupie pytanie: „czy komendant miał zapalenie mózgu?” Gen. Wieniawa-Długoszowski oburza się na to bez sensu i taktu zapytanie byłego lekarza Komendanta. Trzeba dodać że zachowanie się p. Piestrzyńskiego w czasie sekcji było całkowicie nie na miejscu i niepoważne.”



▲ Pogrzeb Marszałka Józefa Piłsudskiego. Generał Edward Rydz-Śmigły i generał Kazimierz Sosnkowski niosą na barkach trumnę przykrytą chorągwią w barwach państwowych. (foto. NN)



▲ Pogrzeb Marszałka Józefa Piłsudskiego. Aleksandra Piłsudska siedzi przy trumnie męża, za nią stoją generał Edward Rydz-Śmigły i generał Tadeusz Kasprzycki. W tle - kolumny i sarkofagi krypty kaplicy św. Leonarda na Wawelu. (foto. NN)

Uroczystości

13 maja opinia publiczna została totalnie zaskoczona informacją o zgonie Józefa Piłsudskiego. Sądzone, że odwołanie audiencji ministra spraw zagranicznych Francji to tzw. choroba dyplomatyczna. Tylko dobrze poinformowani wiedzieli o chorobie, ale nie wiedzieli, że jest ona śmiertelna, dlatego szok i niedowierzanie były spotęgowane.

Marszałek zmarł na raka wątroby, być może podłożem było wirusowe zapalenie tego organu, bezpośrednią przyczyną zgonu mógł być krwotok z przewodu pokarmowego. Do dziś takie krwawienia bywają śmiertelne.

Uroczystości pogrzebowe trwały 6 dni. 13 maja w poniedziałek i 14 we wtorek trumna była wystawiona w Belwederze. Obok katafalku stała kryształowa urna z sercem. W środę wieczorem trumnę przewieziono sześciokonną lawetą do Katedry św. Jana Chrzciciela. Mieszkańcy Warszawy i całego kraju oddawali hołd i żegnali zmarłego. W piątek rano odbyła się msza pontyfikalna celebrowana przez kard.



▲ Trumna z ciałem Józefa Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu. (foto. East News)

Sekretarka Marszałka, Kazimiera Hłakowiczówna, nie mogła się dostać na uroczystości na Polu Mokotowskim: „ślepa z żalu, szłam, pod ulewным deszczem i grzmotami, wolno ulicą Filtrówą, aż do domu 69...

- Co się dzieje? – spytałam dwóch, kobiecinek sterczących z dzieckiem w jednym z okien.
- A będą wieźli trumnę Marszałka Piłsudskiego.
- Jak to, tędy?!
- Tędy. Na dworzec. ...

Burza grzmiała, deszcz kapał, dziecko kobieciny uczepiło się mnie i piałło wesoło. Trumna ukazała się, sunąc cicho, w asyście wojskowej, na ustawionej wysoko platformie, zresztą bez uroczystego orszaku. U dołu, dokoła platformy, pod deszczem, cisnął się tłum ludzi. Już nie w mundurach, cylindrach i orderach, bez żadnego splendoru. W cyklistówkach, w wykrzywionych butach, w płaszczach od deszczu całych w plamy, w jesionkach pamiętających bodajże jeszcze trzy zabory... W chustkach, z paczkami, z gołą głową... Kilkadziesiąt par rąk trzymało się boków i tyłu platformy i tymi rękami cały tłum zdawał się być związany nierozzerwalnie z trumną. Ci, których nigdzie nie przepuszczono, ci, którzy się przedarli przez wszystkie kordony, i których już nikt nie myślał odpędzać, chociaż nie mieli żadnych biletów, żadnych przywilejów, ani żadnych oficjalnych obowiązków, a może nawet żadnych zasług... I tam, pomiędzy tymi niezasłużonymi a panem Marszałkiem, wśród rak trzymających się trumny, pozostało moje serce..."

Aleksandra Kakowskiego. W południe kondukt przeszedł ze Starego Miasta na Pole Mokotowskie. Tu gen. Gustaw Orlicz-Dreszer poprowadził defiladę przed trumną Marszałka. Generałowie przenieśli trumnę na platformę kolejową. Specjalnie w tym celu wybudowano tor kolejowy na Pole Mokotowskie.

Całą noc pociąg z oświetloną reflektorami trumną jechał powoli do Krakowa. Po drodze tysiące ludzi żegnało zmarłego. W Krakowie na dworcu oczekiwali na przyjazd pociągu: prezydent,



▲ Ceremonia związania z pogrzebem serca Józefa Piłsudskiego odbyła się w Wilnie

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-268-4

Stanisław Cat Mac-
kiewicz pisał: „Piłsudski
miał fanatycznych wiel-
bicieli, którzy go kocha-
li więcej niż własnych
rodziców, niż własne
dzieci, ale było wielu lu-
dzi, którzy go nienawi-
dzili, miał całe warstwy
ludności, całe dzielnice
Polski przeciwko sobie,
potężną nieufność do
siebie. I oto nie znać było
tego w dniu pogrzebu.”

rząd, generalicja, korpus dyplomatyczny, delegacje. Metropolita krakowski Adam Sapieha odprawił modlitwę i kondukt ruszył na wzgórze wawelskie. Po Mszy pogrzebowej generałowie przenieśli trumnę do krypty św. Leonarda.

Gazety informowały o pogrzebie, podawały dokładne składy delegacji poszczególnych państw. To, co może nas zdziwić, to fakt, że w składach oficjalnych delegacji brak szefów państw i rządów. Czy niska ranga gości świadczyła o niedobrych relacjach z Polską

lub też wiązała się z krytyczną opinią na temat Marszałka? W żadnym razie! Józef Piłsudski był po prostu formalnie ministrem i szefem Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, w związku z tą niską rangą pełnionego oficjalnie urzędu protokół dyplomatyczny nie przewidywał możliwości uczestnictwa najwyższych przedstawicieli władz.

Konrad Tarnopolski

przewodnik miejski

profil na facebooku: „Warszawa z butą”

R E K L A M A

PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- złote i srebrne wykończenia
- wodoszczelność
- dowolne nadruki reklamowe
- montaż w 5 minut
- do 5 lat gwarancji na stelaż

www.mitko.pl | tel. 32 720 63 56



KONKURS: Modernizacja Roku 2015

ADAPTACJA (PRZEBUDOWA, REMONT) muru cmentarnego na Kolumbarium przy ul. Wrocławskiej w Legnicy

Modernizacja zgłoszona do konkursu „Modernizacja Roku 2015” dotyczy „Adaptacji (przebudowy, remontu) muru cmentarnego na kolumbarium przy ul. Wrocławskiej w Legnicy”.

Kolumbarium to rodzaj grobowca z niszami na urny z prochami zmarłych. Budowla znana już w czasach rzymskich i wczesnochrześcijańskich. Wówczas budowano je pod ziemią.



▲ Budowa kolumbarium - modernizacja muru

W obecnych czasach buduje się budowle naziemne. Kolumbarium w Legnicy przy ul. Wrocławskiej powstało przy głównej alei Cmentarza Komunalnego w miejscu ceglanego muru. Mur powstał podczas rozbudowy cmentarza w latach 1844 -1881. Budowany był narastająco etapami, na co wskazuje różnorodność użytego w nim materiału. Dowodem na to jest odkryta podczas rozbiórki pamiątkowa cegła z datą „1858”. Pod murem otaczającym cmentarz chowano najbogatszych mieszkańców miasta, których grobowce i murowane katakumby odkryte zostały podczas budowy

kolumbarium. Wmurowane w murze epitafia upamiętniające pogrzebanych tam zmarłych, w trakcie przygotowań do budowy zdemontowano i poddano konserwacji. Obecnie epitafia wmurowane są w pamiątkowym segmencie kolumbarium i stanowią cenną historyczną pamiątkę. Legnickie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. budowę kolumbarium roz-

poczęło w dniu 23 września 2014 r. Budowa składała się z dwóch etapów. I etap zakończono w styczniu, a II etap pod koniec maja 2015 r. Mur częściowo zdemontowano i wzniesiono nową konstrukcję. Kolumbarium o długości 103 m i wysokości ok. 3 m wykonano głównie z cegły. Składa się z 178 nisz na urny, których wnętrza wykonano z prefabry-

kacji żelbetonowych i płyt grafitowych.

Jedna wnęka niszowa może pomieścić co najmniej dwie urny. W centralnym odcinku kolumbarium zlokalizowano część celebrzną, przy której będą odprawiane nabożeństwa pogrzebowe. Dodatkowo wykonano oświetlenie wzdłuż kolumbarium oraz zamontowano monitoring wizyjny.

Spółka remontując stary, poniemiecki mur i adaptując go na kolumbarium bardzo poprawiła wizerunek legnickiej nekropolii. Mur

po wielu latach był znacznie nadgryziony przez ząb czasu, przez co wyglądał bardzo nieestetycznie. Obecnie po rewitalizacji nowe kolumbarium jest ozdobą legnickiego cmentarza zachowując jego specyficzny klimat. Kolejnym efektem osiągniętym dzięki tej inwestycji, jest efekt społeczny. Miejsca grzebalne na legnickim Cmentarzu Komunalnym przy ul. Wrocławskiej dawno się wyczerpały. Obecnie trwają tam tylko dochowania w istniejących już grobach murowanych. Spółka budując kolumbarium dała mieszkańcom Legnicy możliwość pochowania na cmentarzu zmarłych, bliskich osób. Za interesowanie niszami w kolumbarium było bardzo wysokie. W krótkim czasie zarezerwowano ponad 120 ze 178 nisz. Obecnie dokonano pochówku w 45 niszach, a 84 nisze są zarezerwowane, wolnych zostało 49 nisz.

Całkowity koszt budowy kolumbarium wyniósł blisko 700.000 zł i pochodzi ze środków Spółki.

Red.



▲ Mur cmentarny po modernizacji

Konwencja FIAT IFTA w Montrealu

z branży

Marek Cichewicz II wiceprezydentem

W dniach od 30 maja do 3 czerwca w Montrealu odbywała się XIII konwencja Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT IFTA. Kolejny raz na spotkanie przyjechało blisko 250 osób z całego Świata.

W tym czasie miało miejsce kilka ważnych wydarzeń. Pierwszego dnia członkowie narodowi FIAT IFTA (osoby, które mają bezpośredni wpływ na rozwój organizacji) spotkali się, aby omówić działalność stowarzyszenia od 2014 do 2016 roku oraz nakreślić plany na przyszłość. Po obradach nastąpiły wybory.

Doszło do sporych zmian we władzach FIAT IFTA. Nowym prezesem została Pani Teresa Saavedra z Boliwii, pierwszym wiceprezesem jest obecnie pan Akinori Matsuri z Japonii, drugim wiceprezesem został nasz kolega Marek Cichewicz, a trzecim - pan Darren Eddy z Australii. Po wielu latach pracy na rzecz FIAT IFTA zarząd organizacji rozstał się panem Dirkiem Van Vuurejunirem. Jego miejsce zajęli dr Rolf Lichtner z Niemiec, wybrany na

skarbnika oraz pan Emerson De Luca z Wielkiej Brytanii – jest nowym sekretarzem organizacji.

Do FIAT IFTA dołączyli kolejni członkowie narodowi:

- z Brazylii – AFAI
- ze Szwecji – Sveriges Begravningsbyråers Förbund – SBF

mość, iż do FIAT IFTA, przy znacznym zaangażowaniu moim oraz zarządu PSP, przystąpiły organizacje z Grecji oraz ze Słowacji – mówi wiceprezes Marek Cichewicz. Oto jego relacja.

Podczas spotkania II wiceprezes pan Akinori Matsuri, zaprezentował program dla przedsiębiorców pogrzebowych z całego świata. Polega on

na tym, iż osoby, które są zainteresowane poszerzeniem swoich umiejętności i wiedzy w innym kraju, zgłaszają się do FIAT IFTA oraz organizacji z kraju, do którego planują się wybrać, w celu ustalenia szczegółów. Za program szkoleń oraz zajęć odpowiada FIAT IFTA oraz lokalna organizacja. Spotkania mają na celu

zaprezentowanie kultury pogrzebu, obrządków, jakości usług pogrzebowych oraz cmentarnych, prezentację lokalnych firm pogrzebowych oraz producentów z naszej branży. Szkolenia będą trwały około 7 dni. Cały koszt spoczywa na uczestniku wyjazdu. Polskie Stowarzyszeni Pogrzebo-



▲ Od lewej: Karoly Balogh – OTEI Węgry, Dr Rolf Lichtner – BVB – Niemcy, Marek Cichewicz – PSP Polska, Ladislav Striz SAPAKS – Słowacja, Markus Pinter – Bundesverband der Bestatter Austria, Emerson De Luca – NAFD – Wielka Brytania

- z Boliwii - Parque de las Memorias,
- z Singapuru – Flying home
- z Afryki Południowej - FFSA - Funeral Federation of South Africa
- z Grecji – HUFES
- ze Słowacji - Slovak Association of Funeral and Cremation Services
- Najbardziej mnie ucieszyła wido-

we jako jedno z pierwszych potwierdziło zaangażowanie w projekt.

Kolejne dni konferencji upływały na zwiedzaniu cmentarzy w Montrealu. Nekropolie te bardziej przypominają olbrzymie parki, w których, w pewnych miejscach zlokalizowane są nagrobki. Najpiękniejsze na tych cmentarzach są jednak mauzolea, w których przygotowano miejsca dla kilku tysięcy zmarłych. Każdy budynek jest niepowtarzalny i dopracowany w najmniejszym detalu. Kanadyjczycy są narodem czczących pamięć swoich bliskich na najwyższym poziomie. Świadectwem tego są koszty, jakie ponoszą rodziny zmarłych, aby ich członek rodziny został pochowany w takim miejscu. Ceny za złożenie ciała w mauzoleum zaczynają się od około 30 000 dolarów kanadyjskich.

Domy pogrzebowe wraz z krematoriami, zlokalizowane na terenie cmentarzy, są pokaźnych rozmiarów, choć liczba ceremonii odbywających się w nich nie przekracza 500 rocznie. W tychże budynkach spokojnie mogłoby się odbywać co najmniej 6 razy więcej usług – relacjonuje wiceprezes Cichewicz..

Kolejną ważną rzeczą, która różni



nasz rynek od Kanadyjskiego, jest szkoła dla przedsiębiorców pogrzebowych i ich pracowników, która przygotowuje zainteresowane osoby do różnych zakresów zawodu np. specjalista do spraw sprzedaży, balsamista, żałobnik. Zajęcia, w zależności od potrzeby i programu, trwają od kilku tygodni do kilku miesięcy. Czym jest spowodowany ten pęd do wiedzy? Okazuje się, że w Kanadzie trzeba ukończyć stosowne kursy i zdać egzaminy, aby uzyskać licencję uprawniającą nas do prowadzenia firmy pogrzebowej.

Ostatnim punktem naszych wybieżek były targi pogrzebowe oraz

konferencje zorganizowane przez kanadyjskie stowarzyszenie funeralne FSAC. Same targi były niewielkie i nie przyjechało zbyt wielu zwiedzających. Moją uwagę przykuło stoisko firmy Secureigene, która jest bankiem DNA. Usługa świadczona przez firmę jest niewątpliwie bardzo ciekawa, ponieważ nikt w Polsce oraz w innych krajach UE nie oferował takiego serwisu bezpośrednio dla zakładu pogrzebowego. Secureigene, po podpisaniu stosownej umowy przekazuje specjalne pojemniki oraz instrukcje jak pobrać materiał genetyczny, tak, aby w przyszłości posłużył on rodzinom zmarłych to analizy chorób genetycznych w ich otoczeniu. Dzięki analizie DNA lekarze będą mogli pomóc kolejnym osobom z rodziny zmarłego lepiej dostosowując leczenie lub w prewencji przed chorobami zapisanymi w kodzie genetycznym. Koszty usługi nie są zbyt wygórowane, kształtują się na poziomie 1500 zł.

Nasze spotkanie w Montrealu zakończyło się 2 czerwca, ale już wiemy że kolejna konferencja FIAT IFTA odbędzie się w dniach 24 - 27 maja 2017 w Walencji. Imprezą towarzyszącą będą targi pogrzebowe FUNERMOSTRA



▲ Od lewej: Marc Poireir, Gerard Knap – sekretarz FIAT-IFTA, Marek Cichewicz, Teresa Saavedra prezydent, Darren Eddy – III wiceprezydent FIAT IFTA, Akinori Matsuri – I wiceprezydent FIAT IFTA, Dr Rolf Lichtner skarbnik FIAT

Marek Cichewicz



FUNERAL FINANCE
GROUP SP. Z O.O.



FAKTORING

ZASIŁEK POGRZEBOWY W 24H

**DZIEDZICZENIE Z OTWARTEGO
FUNDUSZU EMERYTALNEGO**

**REFUNDACJA KOSZTÓW POGRZEBU
Z OC SPRAWCY WYPADKU**

ZADZWOŃ!

71 330 79 03

WWW.FUNERALFINANCE.PL

kara
śmierci

Paragrafy z trupią główką

Kara śmierci od zawsze wzbudzała mieszane uczucia. W wielu krajach jej wykonanie zawieszono. W pozostałych jej dość powszechne stosowanie podgrzewa atmosferę społecznej dezaprobaty.

Ze zgrozą przyjmowane są wyroki na dysydentów w chińskim wydaniu. Z mieszanymi uczuciami świat oglądał ostatnie chwile życia Eleny i Nicolae Ceaușescu. Parę rumuńskich dyktatorów pozbawiono, bowiem prawa do jakiegokolwiek obrony. I w naszej powojennej historii nie brakuje ciemnych kart z historii sądownictwa. Niewygodnym „czerwone władze” masowo i bez wahania zakładały stryczek lub stawiały przed plutonem egzekucyjnym. Katowskie bezholowie nie pozostawiło żadnych statystyk. Wiadomo, że listy straconych w imię bezprawia były długie. Wiadomo też, że wiele ofiar komunizmu do dziś nie doczekało się nawet pośmiertnej rehabilitacji.

Na ostateczne kary dla grasujących po naszych ulicach morderców patrzono bardziej przychylnym okiem. Gdy podano krótką lakoniczną informację o straceniu młodocianego krakowskiego mordercy Karola Kota przyjęto ją z niemałą aprobatą. Równie bezdyskusyjnie i ze zrozumieniem potraktowano powieszenie katowickiego wampira Zdzisława Marchwickiego. Nieco później w katowskie ręce wpadł osławiony gdański wampir „Skorpion”. Ostatni raz polską szubienicę uruchomiono w kwiet-

niu 1988 roku. W 1997 roku Sejm uchwalił nowy kodeks karny, już bez śmiertelnego paragrafu.

Bez taryfy ulgowej

W warunkach władzy absolutnej kodeksy karne były wyjątkowo krwawe i bezwzględne. Katowska profesja wymagała wszechstronności i zręczności w dawkowaniu śmierci. Miała być ona powolna mocno zaakcentowana. Skazańcowi aplikowano dawki bólu systematycznie i ostrożnie. W żadnym razie, bowiem nie powinien za szybko wyzionąć ducha. Cały asortyment wymyślnych rekwizytów miał stać się gwarantem, że agonია będzie długa i bolesna. W osobliwych salach przesłuchań nie brakowało rekwizytów - skutecznych kruszycieli ludzkich serc i umysłów. Chwile spędzone w tzw. „żelaznej dziewicy” wystarczyłyby przyznać się do wszystkiego, czego tylko oczekiwali katowscy oprawcy. Trudno się dziwić, zważywszy, że machina ta w kształcie skrzyni wyposażona była dość obficie w perfekcyjnie zaostrome kolce. Zamknięty w niej delikwent umierał długo i w cierpieniach. Przywiązanie do specjalnego „stelaża tortur” również nie wróżyło lekkiej wędrówki w ostateczność. Ofiarę przytwierdzano do niej za przeguby i kostki do nóg. Puszczane w ruch, specjalnie skonstruowane walce rozszarpały ciało na kawałki. Miazdzenie głowy czy kończyn,



obdzieranie ze skóry, przypiekanie, to środki, które aplikowano na do widzenia przestępcom czy tylko podejrzanym o zbrodnię.

Rzeźnicy kategorii lux

Równie niełatwą wędrówkę w ostateczność, choć bez udziału kata miała pewnie. Elżbieta Batory, kuzynka polskiego króla. Zabójczyni ponad 600 młodych kobiet została skazana na замуrowanie żywcem. Rozpalane stosy inkwizycyjne, to kolejny etap w udoskonalaniu sztuki śmierci z pewnością nie łatwej nie lekkiej i nie przyjemnej. A w tej materii ludzka pomysłowość nie znała granic. Autorem wyjątkowych scenariuszy straceń był angielski monarcha Henryk VIII. Na jego to polecenie trucidawcy byli gotowani we wrzasku. We Francji i Niemczech najpopularniejszym sposobem wykonania śmiertelnego wyroku było łamanie kołem. Oprawca specjalnym drągiem gruchotał przywiązane nań delikwentowi wszystkie kości. Specem od długiego konania był też Iwan Groźny Kąpiel we wrzącej oliwie, przypiekanie, wrywanie żeber rozżarzonymi obcęgami i wbijanie na pal to niektóre z carskich patentów zaadresowanych do skazańców. Dla wiarołomnych małżonek przewidziano coś ekstra. Zakopywano żywcem, z głowami pozostawionymi nad ziemią miały zapewnioną wyjątkowo długą agonię. Dopiero XIX wiek zaprotestował przeciwko profesjonalnemu i rzecz jasna legalnemu okrucieństwu. Chwilę później postarano się i o to by kara stała się proporcjonalna do przewinienia. Powoli też z kodeksów karnych wielu państw znikła trupia główka.

Zakratowana egzystencja

Brytyjskie Tower, paryska Bastylia, amerykańskie Alcatraz, Sing Sing, o dziś nazwy te okryte są mroczną sławą. Po więziennej twierdzy nad Sekwaną nie ma już śladu. Jedynie plac, gdzie znajdowała się niegdyś ociekająca krwią twierdza stał się obowiązkowym punktem turystycznych wycieczek. Opustoszałe w 1964 roku cele więzienia Alcatraz równie tłumnie przyjmują wakacyjnych gości. Przymusowa niegdysiejsza siedziba gangstera Ala Capone jest dziś jedynie obiektem bezpiecznej ciekawości. Osadzany tam najcięższy przestępczy kaliber. Naczelnym nakazem było całkowite milczenie. Monotonia odziennej egzystencji przerywana była edynie wtrąceniem do karceru, kąpielą w lodowatej wodzie lub biciem. Najdotkliwszą karą było jednak pozbawienie tzw. łaski czasu. W myśl obowiązującego prawa każde trzydzieści dni nienagannego zachowania miało skrócić odbywanie

kary o 10 dni. Przy liczących wiele lat wyrokach była to kropla w morzu, ale utrata tej łaski potrafiła załamać najtwardszych.

Czy dziś system więziennictwa jest łaskawszy dla swych podopiecznych? Niewątpliwie tak, ale raz po raz wybuchające więzienne bunty są sygnałem, że w wielu obiektach zakratowana egzystencja jest daleka od doskonałości.

W księdze skarg i zażaleń

Holandia zrezygnowała z zabijania w imię prawa już w 1870 roku. W ślad za nią poszły Włochy, które zlikwidowały ten rodzaj kary w 1944 roku. W Wielkiej Brytanii po raz ostatni założono stryczek skazańcowi w 1964 roku. Paragraf o zabijaniu usunięto z kodeksów w 1969 roku. We Francji na spotkanie z gilotyną poprowadzono skazanego w 1977 roku. Cztery lata później machina śmierci przeszła ostatecznie do lamusa. W Australii pierwszym stanem, gdzie zaprzestano zabijania w imię prawa był Queensland. Belgijskie prawodawstwo systematycznie za to stosuje prawo łaski. W Stanach Zjednoczonych katom nie grozi bezrobocie. W wielu stanach najwyższy wymiar kary przewiduje rozstrzelanie, krzesło elektryczne, komorę gazową, powieszenie lub zabójczy zastrzyk.

Zastrzyk śmierci aplikowany w dziewiętnastu amerykańskich stanach miał stać się jednym z najbardziej niezawodnych uśmieraczy. Po raz pierwszy użyto go w 1977 roku w stanie Oklahoma. Jak głoszono: dynamitowa mieszanka narkotykowa błyskawicznie pozbawi skazanego przytomności. Delikwent umrze chwilę później, powalony atakiem serca. Nie raz jednak miano się przekonać o zawodności niezawodnej z pozoru metody. W marcu 1984 roku wstrzyknięta skazanemu trucizna miast do żył trafiła do mięśni. Delikwent ani na moment nie utracił świadomości. Przez



cały czas jęczał z bólu Agonia trwała ponad dziesięć minut - relacjonował obecny przy egzekucji dziennikarz Newsweeka. Równie zawodna bywa komora gazowa. Pojawiła się w 1924 roku w stanie Nevada. Już pierwsze wykonane w niej egzekucje z udziałem zaproszonych gości nie przysporzyły jej dobrej sławy. Desperackie wstrzymywanie oddechu zamkniętego w szczelnej komorze delikwenta wydłużały agonię nawet do piętnastu minut. Do dziś pewnie pamiętana jest sprawa wielokrotnego zabójcy Cyryla Chessmana. W maju 1960, po sześcioletniej walce o życie, przyszło mu przekroczyć próg gazowej komory. W myśl wcześniejszej umowy miał zasygnalizować jednemu z obserwatorów, kiedy rozpoczyna się moment umierania. Dopiero pięć minut po wsączeniu gazu skazaniec poczuł zbliżającą się ostateczność.

Pod wysokim napięciem

Po raz pierwszy krzesło elektryczne mieli okazję zobaczyć pensjonariusze więzienia Auburn w stanie Nowy Jork. Niedługo później aplikującą błyskawiczne zakończenie machina pojawiła się w osławionym więzieniu Sing Sing i kolejnych zakratowanych obiektach. Seria silnych ponad dwutysięcowoltowych dawek miała dać efekt pewny i natychmiastowy. I tu jednak nie obyło się bez katowskiej fuszerki. Podczas jednej z egzekucji w więzieniu Auburn już podczas pierwszego z czterech obowiązkowych wstrząsów rozsypało się krzesło. W trakcie niezbędnych reperacji nieprzytomnego skazańca faszzerowano więc morfiną. Po przymusowej godzinnej przerwie ponownie włączono prąd. Wybrykiem natury nazwano też skazanego, który wbrew wszelkim obliczeniom i oczekiwaniom przeżył przewidzianą przepisami dawkę wysokiego napięcia. Dopiero równie silna dokładka dokończyła dzieła. Agonia, jak obliczono wydłużyła się do 17 minut. Postawieni przed plutonem egzekucyjnym przy odrobinie szczęścia zginą od razu. Bywa, że śmiertelne rany wydłużają moment spotkania z ostatecznością.

W cieniu polskiego stryczka

Nasza rodzima tradycja w materii wyroków śmierci preferowała szubienicę, przynajmniej w okresie powojennym. Ostatnim, któremu zawieszano wisielczą pętlę był dwudziestodwuletni morderca. Wyrok wykonano w krakowskim areszcie śledczym przy ul. Montelupich. Według istniejących statystyk był on 275 straconym w Polsce na szubienicy. Jerzy Andrzejczak w swej publikacji pt. „Spowiedź polskiego kata” dokładnie i precyzyjnie ukazuje postać człowieka, którego pojawienie się w jednym z polskich więzień oznaczało wykonanie wyroku. Nigdy, jak twierdzi nie miał wątpliwości, co do słuszności sędziowskich postanowień. Obowiązki kata wykonywane były na umowę zlecenie. Stała miesięczna pensja dodatkowe wynagrodzenie za wykonanie wyroku wreszcie zwrot kosztów podróży to główne opłaty katowskiej profesji. Polski kat nie ujawnia wysokości zarobków. Autor bestselleru ze specjalistą od straceń szacuje, że w latach 1982-1987 ich wysokość jednorazowo wynosiła średnio około 12 tys. zł. Rok później miały one wzrosnąć. Za ostatnią wykonaną egzekucję kat zarobił 25 tys. złotych.

Sumienie mokrej roboty

Członkowie plutonów egzekucyjnych nie wiedzą, którzy spośród nich strzelali ślepymi nabojami. Specjalna ściana oddziela skazańca od operatora krzesła elektrycznego. Zagazowany również nie widzi, czyja ręka uruchamia tłoczące gaz urządzenie. Obsługa stryczka nie pozwala na taką anonimowość. Fachowcy od obsługi szubienicy bez zbędnych emocji wykonywali wyroki. Ktoś to przecież musiał robić – twierdził w prowadzonej przez Andrzejczaka spowiedzi, nasz rodzimy kat.

Działiałem w imieniu prawa - wyznaje. Moim zadaniem było zadawanie śmierci w sposób najbardziej humanitarny i godny dla skazańca. Nie zastanawiałem się, czy skazany zasłużył na śmierć, czy nie. Z mojego doświadczenia wynika następujące gorzkie stwierdzenie: teraz już nie wierzę, że choćby jedna z setek egzekucji wykonanych z moim udziałem miała jakkolwiek wpływ na powstrzymanie przyszłych morderców od przestępstwa. Kara śmierci jest, według mnie, wyłącznie zemstą – pisze we wspomnieniach Albert Pierrepoint, były kat brytyjski w latach 50. XX w.

Mimo to, tu i ówdzie, ożywa, co jakiś czas, temat przywrócenia kary śmierci w polskim prawie karnym. Dzieje się tak za sprawą okrutnych morderstw, których ostatnio coraz więcej, niestety.

Grażyna Woźniak



RECYKLING

OrthoMetals zajmuje się wszystkimi metalami pozostałymi po kremacji. Poprzez recykling przyczyniamy się między innymi do ochrony środowiska. Zachęcamy do wzięcia udziału w naszym procesie recyklingu.



ZAPEWNIANIE NAJLEPSZYCH USŁUG

OrthoMetals zapewnia przejrzystość i wygodę usług. Ty możesz skupić się na swojej działalności. Posiadamy niezbędne doświadczenie oraz certyfikaty, które zapewniają, że proces recyklingu przebiega w najbardziej odpowiedni sposób oraz zgodnie z obowiązującym prawem.



WSPARCIE ORGANIZACJI CHARYTATYWNYCH

OrthoMetals aktywnie wspiera organizacje charytatywne. Sam możesz wybrać organizację charytatywną, na rzecz której zostaną przekazane zyski z recyklingu metali.

PRZETWARZAMY METALE POZOSTAŁE PO KREMACJI

Nazywamy się OrthoMetals

Jesteśmy liderem na rynku światowym jak również jesteśmy firmą rodzinną.

Działamy od 1997 roku i obecnie świadczy usługi dla ponad 750 krematoriów z całego świata. Naszą misją jest stosowanie legalnych i przyjaznych środowisku metod przetwarzania i odzysku metali. OrthoMetals zapewnia krematoriom rozwiązania w zakresie recyklingu metali oraz dostarcza możliwie najlepsze usługi krematoriom już współpracującym. Jesteśmy niezawodnym, wiarygodnym partnerem z doświadczeniem w ponad 16 krajach.

Dołącz do nas za darmo

Już dziś wybierz rozwiązania OrthoMetals w zakresie recyklingu a będziesz mógł skorzystać z naszych usług darmowych na całym świecie.



OrthoMetals.



www.orthometals.pl
polska@orthometals.nl



mowa pogrzebowa

Podstawą komunikacji w każdej ludzkiej kulturze są słowa. Słowami porządkujemy nasze emocje, przekazujemy innym członkom społeczności informacje o naszym stanie ciała i ducha, zapatrywaniach, zamiarach. W chwilach szczególnie ważnych odczuwamy potrzebę wygłoszenia lub wysłuchania okolicznościowego przemówienia. Któż nie słyszał, przynajmniej raz w życiu, mowy powitalnej, inauguracyjnej lub pogrzebowej?

Mowa pogrzebowa zwana była dawniej nekrologiem (z greckiego: *ho'nekros* – zmarły i *ho'logos* – słowo). Nawet i dzisiaj możemy spotkać się z relacją z pogrzebu, która zawierać będzie informację, iż „okolicznościowy nekrolog wygłosił Pan Jakiśtam...”. W praktyce pogrzebowej przyjęło się, że nekrolog to oczywiście „słowo o zmarłym”, ale raczej w ograniczonej wersji, zawierające zazwyczaj informację o śmierci danej osoby oraz zawiadomienie o dacie i miejscu uroczystości pogrzebowej.

To, co stanowi najważniejszą część wystąpienia mówcy podczas ceremonii pogrzebowej, nazywamy mową pogrzebową. Mowa zawierająca treści pochwalne to **laudacja** (od *Laudetur Jesus Christus!* – *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*), wygłaszający ją to **laudator**.

Mowa pogrzebowa wygłasza na pogrzebie najczęściej zawiadanie wspomnienie o życiu zmarłego, jego osiągnięciach zawodowych, rodzinie, pasji itp. Nie jest jednak życiorysem ani notą biograficzną, jakie spotykamy w encyklopediach – różni się od nich nie tylko okolicznościami prezentacji, ale przede wszystkim formą i kompozycją.

Mowa pogrzebowa, jak każdy gatunek literacki, powinna być skonstruowana według właściwych dla siebie zasad:

I. INWOKACJA skierowana do bliskich Zmarłego

– Pograżona w głębokim smutku Rodzino, Szanowni Państwo...

II. Konstrukcja „OD ŚMIERCI - DO ŚMIERCI” - w przeciwieństwie do prezentacji życiorysów, w mowie pogrzebowej należy zacząć niejako „od końca”, skupiając się na początku wystąpienia na przyczynie, dla której w ogóle doszło do tego, że wszyscy ci ludzie znaleźli się razem w sali/kaplicy/na

cmentarzu. Oczywiście, że wszyscy wiedzą, że umarł ich bliski lub kolega, że są na jego pogrzebie, tym niemniej przywołanie faktu śmierci tej osoby i uświadomienie zebranim ostateczności pożegnania, w jakim uczestniczą, powoduje **nakierowanie uwagi na osobę zmarłego** i podkreśla ważność tego zdarzenia w życiu jego bliskich. Przykład takiego wstępu:

Gromadzimy się dzisiaj w tych murach pożegnać Jana Kowalskiego a swoją obecnością wesprzeć w tym trudnym dniu Jego ukochanych najbliższych.

A więc zwróciliśmy ich uwagę na odejście człowieka i na to, że kogoś pozostawił, jak również uświadomi-

liśmy zebranim, że rodzinie należy się pewna forma opieki. Teraz pora na **uznanie ich związków ze zmarłym**, niezależnie od częstotliwości i zażyłości kontaktów. Wszak znaczył coś dla każdego, kto przyszedł na pogrzeb. Możemy kontynuować tak:

Wszyscy, którym Jan był bliski, wspominają dziś zdarzenia i słowa sprzed lat i sprzed tygodni, chwile niezwykle i te codzienne, zwyczajne ale już niepowtarzalne bo przeżyte razem - razem z Nim.



Mamy sytuację nakreśloną: człowiek nie żyje, był w gronie rodziny i przyjaciół jeszcze przed paroma dniami...

Ale to wszystko jest już niepowtarzalne za sprawą śmierci.

W tym miejscu odczytujemy przygotowane wspomnienie o Zmarłym. Aby było ono *opowieścią o życiu człowieka*, a nie suchym życiorysem, należy przestrzegać pewnych reguł:

1. Każdy lubi, by o miejscu jego urodzenia powiedzieć coś miłego, ale we wspomnieniu nie może to być zbyt długie.
2. Z dat należy podawać dokładnie tylko te najistotniejsze w życiu: **urodzenia, ślubu** (jeżeli żyje współmałżonek osoby zmarłej i jest obecny na pogrzebie - będzie bardzo nadstawiać uszu!) i **śmierci**.

W przypadku innych wydarzeń (dyplomy, doktoraty, zmiany miejsca pracy) należy unikać dokładnych dat (usypiają słuchaczy!) i raczej określać czas zdarzenia bardziej obrazowo. Zamiast **30 sierpnia - mówić pod koniec lata**, zamiast **15 stycznia - w samym środku zimy**. Jeżeli rodzina poda dokładnie czas trwania pewnych etapów życia (np. w latach 1958-62 był na placówce gdzieś-tam a w latach 1962-70 pełnił obowiązki gdzieś-tam) należy drugą datę zastąpić sformułowaniem pomijającym nieszczesne cyfry - np. **po czym przez osiem lat pełnił takie-a-takie obowiązki**.

3. Najlepszą kolejnością we wspomnieniu są:

- dzieciństwo,
- młodość,
- jeżeli Zmarły był jej świadkiem lub uczestnikiem - to wojna (*dla wojennego pokolenia ten temat nigdy nie będzie tylko „historią”! - wojna zabrała im najlepsze lata, wojenne przeżycia często prześladowały ich do późnej starości, po prostu: to dla nich ogromnie ważne!*),
- praca zawodowa/przebieg służby (to pozwala dawnym kolegom „odnaleźć” swoją relację ze zmarłym),
- cechy charakteru dla otoczenia zewnętrznego - ewentualna działalność społeczna,
- RODZINA (osobny „blok”, opracowany z największą starannością i delikatnością, zarazem najobszerniej - chyba, że ktoś skrzywdził swych bliskich, wtedy temat się ledwo-ledwo zarysowuje, albo całkiem pomija),
- hobby (nie musi być „ambitne” typu opera włoska. Ryby-grzyby albo ulubiony pies często lepiej charakteryzują zmarłego i czynią wspomnienie cieplejszym i bardziej indywidualnym),
- okoliczności śmierci.

Uwaga - mówca, który podjął się zadania nakreślenia sylwetki zmarłego podczas jego pogrzebu, nie będący zara-

zem członkiem najbliższej rodziny, powinien podczas przygotowywania swego wystąpienia zapytać bliskich, czy życzą sobie poruszania tego tematu. Jeżeli nie byliby zdecydowani, należy zapewnić ich, że **w mowie pogrzebowej nie istnieją terminy medyczne!** Na pogrzebach choroby są: nieubłagane, podstępne, ciężkie. Nie ma raków, zawałów, Alzheimerów - o medycznych przyczynach zgonu wie tylko rodzina i tylko ona może dopuścić do tych informacji osoby postronne, nigdy samowolnie mówca pogrzebowy!

W ten sposób zamykamy koło tematyczne „od śmierci - do śmierci”.

III. POŻEGNANIE - w tym akapicie kończymy mowę pogrzebową, ponownie kierując uwagę na bliskich zmarłego. Mówimy kto go żegna, lub kogo żegna zmarły (kuriozalna forma, w której zmarły jest „aktywny”, „czynnie” żegnając swych bliskich, jest dość mocno osadzona w tradycji pogrzebu religijnego i nierzadko niesie żywym pewną pociechę, jakby ich bliski nie umarł „tak do końca”). Uwaga - czasem rodzina prosi o wymienienie całych rodzin z nazwiska - krewnych, przyjaciół itd. Chociaż zniekształci to tekst, należy spełnić ich prośbę, bo wszystkie te osoby będą czekać, aż zabrzmi nazwisko ich rodziny. Gdyby jednak owa lista była zbyt długa (tzw. **pogrzebowa „książka telefoniczna”**), należy rodzinie zwrócić uwagę, że w roztargnieniu spowodowanym bolesną dla nich sytuacją mogliby kogoś pominąć i zaproponować im, by zgodzili się na bezpieczniejszą formę ogólną typu „żegna Go bliższa i dalsza rodzina, wszyscy krewni, grono przyjaciół i znajomi”.

IV. PODZIĘKOWANIA IMIENNE - należy podkreślić, że podziękowania podczas pogrzebu występują w dwójakiej formie:

- na sali ceremonialnej lub w kaplicy wygłaszamy (jeżeli rodzina w ogóle ma komu i za co dziękować) skierowane do konkretnych osób podziękowania imienne
- na cmentarzu nad grobem wygłaszamy podziękowania ogólnie dla wszystkich - za uczestniczenie w ceremonii żałobnej i ostatniej drodze zmarłego.

Niezależnie od kompozycji mowy pogrzebowej mówca pogrzebowy musi się trzymać następujących reguł:

1. Ochrona dobra najbliższej rodziny - jeżeli jakieś treści mogłyby spotęgować ich ból, należy je złagodzić lub zrezygnować z ich wygłoszenia.
2. Ochrona dobrego imienia zmarłego - on sam już się bronić nie może a jakiegokolwiek negatywne zdanie osób

postronnych nie ma prawa zakłócić ceremonii.

3. Zapobieganie rozprzestrzenieniu informacji – mowa pogrzebowa nie powinna zawierać treści, mogących być źródłem plotek. Nie wolno dopuścić, by w kondukcje odprowadzającym zmarłego do mogiły ktokolwiek szeptał sąsiadowi do ucha: „Popatrz, popatrz, nigdy bym nie przypuszczał, że... a tu takie rzeczy słyszę, no, no...”.
4. Przygotowanie wystąpienia z użyciem pięknej formy wypowiedzi - należy wystrzegać się tak modnych w środkach masowego przekazu (właśnie tak! nie „w mediach”!) obcych naleciałości językowych (obcego potwora „była kreatywna” zastąpmy określeniem „była twórcza” – z góry przepraszamy Tłumacza na język angielski...)

Mowa pogrzebowa, będąca główną treścią wystąpienia mistrzów ceremonii podczas uroczystości świeckich, jest niezwykle mile widzianym „uzupełnieniem” podczas pogrzebów religijnych. Obrzęd religijny, warunkowany rytuałem danego Kościoła, musi być niezmienny i zawsze taki sam podczas każdego pogrzebu w danym obrzędzie. To właśnie mowa pogrzebowa, silnie spersonalizowana, zawierająca wątki indywidualne, ma moc nadania ceremonii pogrzebowej niepowtarzalności i wyjątkowości. Warto zatem, by była przygotowana i przedstawiona z miłością.

Anna i Jacek Borowikowie
*mistrzowie świeckiej
ceremonii pogrzebowej*

Samochód dla szefa

VOLKSWAGEN AMAROK

pick-up klasy premium

Zmodernizowany Amarok zadebiutuje w salonach jesienią. To jedyny pick-up tego segmentu z turbodieslem 3.0 V6, który zapewni mu świetne osiągi: maksymalną prędkość - 193 km/h, przyspieszenie od 0 do 100 km/h w ciągu 7,9 s, maks. moc 165 kW/224 KM i moment obrotowy 550 Nm. Pojazd wyposażono seryjnie w najnowsze systemy radiowe i nawigacyjne oraz mobilny internet.

1 czerwca 2016 r. w Poznaniu przekazano mediom pierwsze zdjęcia nowego Volkswagena Amarok w wersji specjalnej – Aventura. Trzeba przyznać, że ten pick-up, łączący walory pojazdu dostawczego i SUV-a, prezentuje się znakomicie. Nowa, atrakcyjnie stylizowana tablica rozdzielcza z kolorowym, wielofunkcyjnym ekranem jest czytelna i ergonomiczna. Fotele kierowcy i siedzącego z przodu pasażera mają aż 14 możliwości regulacji oparcia i siedziska. W Amaroku siedzi się wysoko, widoczność z wnętrza jest bardzo dobra, a kabinę wykonano z materiałów najlepszej jakości. Zasiadając w eleganckim wnętrzu można komfortowo poruszać się zarówno po utwardzonych drogach, jak i w terenie.

Warto poświęcić parę zdań wspomnianym fotelom. Mają one sportowy kształt, wyposażono je w siłowniki sterowane elektrycznie, które mogą je dopasować do każdej sylwetki. Można ustawić nie tylko wysokość i pochylenie siedzisk, ale też ich długość. Fotele mają certyfikat „Akcji Zdrowe Plecy” (AGR) przyznawany przez lekarzy ortopedów. Dodajmy, że obito je skórą „Nappa” z ozdobnymi szwami i są podgrzewane.

Przy projektowaniu deski rozdzielczej zrezygnowano z zaokrągleń, są tylko linie poziome i pionowe, co sprawiło, że wnętrze zyskało wyrazisty styl. W kabinie ukryto wiele schowków zwiększających jej praktyczność. Wyświetlacz jest nie tylko kolorowy, ale także wyświetla trójwymiarowy obraz. Lusterko wewnętrzne nie ma ramki co dodaje mu elegancji. Wysoko na konsoli środkowej, czyli bezpośrednio w zasięgu wzroku kierowcy, znajduje się ekran systemu multimedialnego.

Amarok, to pojazd tak luksusowy, jak i niemal uniwersalny, przydatny w naszej branży. Dlatego zwracamy na niego uwagę.

Tomasz Tonder, Poznań, JŚ
Fot. Volkswagen Group Polska



Prawne aspekty transportu zwłok z zagranicy

prawo

WPROWADZENIE

W międzynarodowym obrocie osobowym, a zwłaszcza w ruchu turystycznym, zdarzają się nieszczęśliwe wypadki losowe w postaci zgonu za granicą własnego państwa. W konsekwencji pojawia się zagadnienie transportu zwłok zmarłej osoby do państwa pochodzenia. Zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 37 konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych [1] w razie zgonu obywatela jednego państwa (tzw. państwo wysyłające) na terytorium drugiego państwa (tzw. państwo przyjmujące) władze państwa przyjmującego powinny niezwłocznie zawiadomić o tym urząd konsularny państwa wysyłającego, w którego okręgu nastąpił zgon. Jeśli rzecz dotyczy polskiego obywatela, konsul RP, za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego właściwego dla miejsca zamieszkania zmarłego, powiadamia rodzinę w kraju. Konsul podejmuje często również działania w celu wyjaśnienia okoliczności śmierci, udziela także rodzinie zmarłego koniecznej pomocy w zabezpieczeniu rzeczy należących do zmarłego i uzyskaniu świadczenia z tytułu ubezpieczenia. Jeśli zgon był skutkiem przestępstwa lub nastąpił w niewyjaśnionych okolicznościach, konsul współpracuje z organami państwa przyjmującego, prowadzącymi postępowanie w sprawie, i udziela rodzinie zmarłego informacji o wynikach postępowania. Pomaga także w uzyskaniu dokumentów, które umożliwiają przewóz zwłok do państwa wysyłającego.

TRANSPORT ZWŁOK Z ZAGRANICY

Zagadnienie transportu zwłok, a zwłaszcza ich przewozu do Polski z zagranicy, regulują w prawie polskim trzy podstawowe akty prawne. Są to:

- 1) Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (dalej: ustawa) [2],
- 2) Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi [3],

- 3) Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 27 grudnia 2007 r. w sprawie pozwoleń i zaświadczeń na przewóz zwłok i szczątków ludzkich [4].

Wspomnieć należy również o Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 11 lipca 2008 r. w sprawie przewozu lotniczego materiałów wymagających szczególnego traktowania [5]. Do tego rodzaju materiałów rozporządzenie to zalicza m.in. zwłoki ludzkie. W zakresie zakazów i ograniczeń oraz warunków przewozu lotniczego zwłok ludzkich odsyła ono do ww. aktów prawnych. Wspomnieć należy, że zagadnienie przewozu zwłok z zagranicy stosunkowo wcześniej stało się także przedmiotem regulacji prawa międzynarodowego. Już w 1937 r. w Berlinie zawarto Międzynarodowy Układ dotyczący przewozu zwłok, załączony następnie do Konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia (Dz. U 1948, nr 61, poz. 477). Podkreślenia wymaga fakt, że podstawowy dla dziedziny transportu akt prawnomiędzynarodowy, jakim jest Konwencja o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR), sporządzona w Genewie dnia 19 maja 1956 r. (Dz. U 1962, nr 49, poz. 238), nie stosuje się (zgodnie z jej art. 1 ust. 4 lit. b) do przewozu zwłok. Na europejskim szczeblu regionalnym obowiązuje natomiast, podpisana w ramach Rady Europy, umowa o przewozie zwłok, sporządzona w Strasburgu dnia 26 października 1973 r. Polska nie podpisała jednak ani nie przystąpiła do tej umowy. Reguluje ona tylko przewóz zwłok, ale nie odnosi się do prochów ludzkich, i zakłada, że każde zwłoki podczas przewozu powinny być zaopatrzone w specjalny dokument przewozowy (laissez passer) wydany przez właściwe organy państwa, z którego zwłoki są wywożone. Postanowienia dotyczące transportu zwłok spotyka się także w dwustronnych umowach międzynarodowych. Przykładowo, Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o międzynarodowych przewozach drogowych z 1996 r. [6] stanowi w art. 6 ust. 1 lit. d, iż w przypadku przewozów

ładunków między obu państwami lub w tranzycie przez ich terytoria nie wymaga się zezwoleń przy przewozie ciał i prochów osób zmarłych.

Artykuł 14 ust. 1 ustawy wyróżnia następujące sytuacje:

1) przewóz zwłok i szczątków ludzkich w granicach RP. Na przewóz zwłok koleją, samolotami i statkami każdorazowo wymagane jest uzyskanie zezwolenia. Z kolei przy przewozie środkami transportu drogowego zezwolenie jest wymagane jedynie wtedy, gdy przewóz następuje na odległość powyżej 60 km. Zezwolenia wydaje państwowy powiatowy inspektor sanitarny właściwy dla miejsca, z którego zwłoki albo szczątki są przywożone, na pisemny wniosek podmiotu uprawnionego do ich pochowania. Zezwolenia w drodze decyzji administracyjnej wydaje się niezwłocznie, nie później niż w terminie trzech dni od dnia otrzymania wniosku. Zwłoki, przewożone na obszarze państwa na odległość większą niż 60 km, składa się w szczelnej, drewnianej trumnie, wypełnionej warstwą substancji plynocłonnej o grubości 5 cm. Trumnę zamyka się w obecności powiatowego lub portowego inspektora sanitarnego, który następnie dokonuje jej opieczetowania. Trumnę umieszcza się na czas przewozu w szczelnie zamkniętym worku z nieprzepuszczalnego tworzywa sztucznego, odpornego na Prawne aspekty transportu zwłok z zagranicy 7 uszkodzenia mechaniczne. Po dostarczeniu trumny na miejsce przeznaczenia worek zdejmuję się i spala;

2) sprowadzanie zwłok lub szczątków z zagranicy. W sytuacji zgonu poza granicami RP na sprowadzenie zwłok i szczątków z obcego państwa należy uzyskać zezwolenie polskiego starosty właściwego dla miejsca, w którym zwłoki i szczątki mają być pochowane, działającego w porozumieniu z właściwym inspektorem sanitarnym. Stosowna procedura przedstawia się następująco:

a) należy złożyć wniosek o zgodę na sprowadzenie zwłok. Wniosek składa się do właściwego terytorialnie starosty. Należy pamiętać, że do pochowania zwłok, a tym samym do złożenia powyższego wniosku, uprawniona jest zasadniczo (w świetle art. 10 ust. 1 Ustawy o cmentarzach) najbliższa rodzina zmarłego, a mianowicie: I) małżonek, II) krewni zstępni, III) krewni wstępni, IV) krewni boczni do 4. stopnia pokrewieństwa, V) powinowaci w linii prostej do 1. stopnia. Jeżeli sprowadzeniem zwłok z zagranicy zajmuje się wyspecjalizowana firma pogrzebowa, to musi ona dołączyć do wniosku oświadczenie osoby upoważnionej do pochowania zmarłego, iż zleca ona tej firmie uregulowanie wszelkich kwestii związanych z transportem i pochówkiem zmarłego.

We wniosku należy sprecyzować: nazwisko, imię lub imiona, nazwisko rodowe, datę i miejsce urodzenia, ostatnie miejsce zamieszkania osoby zmarłej, datę i miejsce zgonu, miejsce, z którego zwłoki albo szczątki ludzkie zostaną przewiezione, miejsce pochówku, środek transportu, którym zostaną przewiezione zwłoki albo szczątki ludzkie, nazwisko, imię lub imiona, adres zamieszkania wnioskodawcy oraz jego numer i serię dokumentu tożsamości. Do wniosku dołącza się akt zgonu lub inny dokument urzędowy, który stwierdza zgon za granicą oraz określa jego przyczynę. Muszą być one przetłumaczone na język polski. Ich wystawianiem zajmują się właściwe urzędy państwa, w którym nastąpił zgon, np. w Wielkiej Brytanii kompetentny w tym zakresie jest Urząd Koronera, w Hiszpanii Registro Civil. W przypadku nieokreślenia przyczyny zgonu w akcie zgonu lub innym dokumencie urzędowym, stwierdzającym zgon, do wniosku dołącza się ponadto dokument urzędowy, który stwierdza wykluczenie jako przyczyny zgonu choroby zakaźnej. Pamiętać bowiem należy, że w przypadku śmierci na skutek choroby zakaźnej, wymienionej w wykazie ustalonym przez Ministra Zdrowia (m.in. cholera, gorączka krwotoczna, wścieklizna, wąglik), zezwolenie na przewóz zwłok zasadniczo nie może być udzielone przed upływem dwóch lat od dnia zgonu. Minister Zdrowia może jednak uczynić wyjątek od tej zasady. Wniosek do starosty jest zwolniony z opłaty skarbowej i jest rozstrzygany niezwłocznie, zasadniczo nie później niż w terminie 3 dni od jego otrzymania. Starosta wydaje lub odmawia wydania zgody na sprowadzenie zwłok. Czyni to w porozumieniu z państwowym inspektorem sanitarnym, który wydaje opinię co do sprowadzenia zwłok. Od decyzji starosty przysługuje odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, składane za pośrednictwem starosty w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji. Wydanie decyzji zwolnione jest z opłaty skarbowej;

b) po uzyskaniu pozytywnej decyzji starosty, osoby, które wnioskowały o jej wydanie, przekazują decyzję faksem – lub w inny sposób – do właściwego polskiego urzędu konsularnego położonego w państwie, z którego zwłoki mają być sprowadzone. Do transportu zwłok do Polski konieczne jest uzyskanie, obok decyzji starosty, zaświadczenia na przewóz zwłok lub prochów, wydawanego przez polskiego konsula. Jest ono niezbędne do przewozu zwłok i prochów, wydaje się je na podstawie decyzji starosty. Od wydanego zaświadczenia pobierana jest opłata konsularna (zgodnie z Tabelą Opłat Konsularnych w państwach strefy euro wynosi ona 54 euro).

Obok przepisów polskich, przy wywozie zwłok lub szczątków należy także liczyć się z przepisami obowiązującymi w państwie, z którego zwłoki są wywożone. Mogą one przewidywać wydawanie zezwoleń na wywóz zwłok z tego państwa. Wprawdzie prawo polskie nie uzależnia sprowadzenia zwłok do Polski od zgody właściwych organów obcego państwa, niemniej jednak zgoda ta w praktyce będzie konieczna dla wywozu zwłok z terytorium państwa, na którym nastąpił zgon (np. we Włoszech do wywozu zwłok za granicę Italii wymagane jest zezwolenie właściwego włoskiego urzędu miasta/gminy – tzw. *passaporto mortuario*). Często, gdy zgon nastąpił z przyczyn nienaturalnych (np. był efektem przestępstwa), na wywóz zwłok wymagana będzie zgoda organów policji lub prokuratury. Z reguły także konsul polski wymaga przedłożenia mu zaświadczenia, które dotyczy bezpieczeństwa transportu zwłok, wystawianego najczęściej przez zakład lub firmę pogrzebową (np. Konsulat Generalny RP w Ontario wymaga zaświadczenia o przygotowaniu zwłok do transportu – *Certificate of Embalming and Packaging*, wystawionego przez kanadyjski *Public Health Officer*). Przewóz zwłok i szczątków musi bowiem odbywać się w warunkach, które zapewniają odpowiednie sanitarne i techniczne bezpieczeństwo przewozu.

Przystosowaniem do przewozu zwłok i szczątków na odległość ponad 60 km zajmują się wyspecjalizowane podmioty. Przewożenie zwłok jest dozwolone specjalnie do tego celu przeznaczonymi środkami przewozowymi. Środek transportu drogowego, przysposobiony do przewozu zwłok i szczątków ludzkich, powinien spełniać następujące wymagania techniczne i sanitarne:

- 1) być trwale oznakowany w sposób wskazujący na jego przeznaczenie;
- 2) mieć kabinę kierowcy, odizolowaną od części przeznaczonej na umieszczenie zwłok albo szczątków ludzkich;
- 3) mieć zabezpieczenie przed przesuwaniem się podczas przewozu trumny lub pojemnika na zwłoki albo szczątki ludzkie;
- 4) mieć podłogę w części przeznaczonej na umieszczenie trumny lub pojemnika na zwłoki albo szczątki ludzkie, wyłożoną materiałem łatwo zmywalnym i odpornym na działanie środków dezynfekujących

Nie dopuszcza się w pojeździe montażu miejsc siedzących w części przeznaczonej na umieszczenie zwłok albo szczątków ludzkich. Szczególne wymagania sanitarne dotyczą trumien. Zwłoki muszą być wywożone w trumnie drewnianej, wybitej blachą lub mającej wkład metalowy, albo

w trumnie metalowej. Dno trumny wypełnia się warstwą substancji plynocłonnej o grubości 5 cm. Trumnę umieszcza się w szczelnej skrzyni drewnianej, uniemożliwiającej jej przemieszczanie się, lub w innym pojemniku, który jest wykonany z nieprzepuszczalnego materiału. Musi ona być opieczętowana. Ponadto, w razie wywozu zwłok z Polski powiatowy lub portowy inspektor sanitarny może nakazać zastosowanie innych środków ostrożności przy przewożeniu zwłok. Po przewiezieniu zwłok na miejsce przeznaczenia zwłoki muszą być niezwłocznie pochowane, bez otwierania trumny. Po każdym przewożeniu konieczne jest przeprowadzenie dezynfekcji środka transportu w części przeznaczonej na umieszczanie zwłok albo szczątków. Do tego celu stosuje się preparaty o działaniu: bakteriobójczym, wirusobójczym i grzybobójczym. Wymienione warunki transportu zwłok i szczątków są uzasadnione względami konieczności ochrony życia i zdrowia ludzi oraz poszanowania zwłok i szczątków. Nie mają one zastosowania przy przewożeniu szczątków powstałych w wyniku spopielenia zwłok. Są one umieszczane w urnie, ich przewóz zaś może odbywać się dowolnym środkiem transportu, w sposób zapewniający poszanowanie dla tych szczątków. Przytoczonych przepisów nie stosuje się także do przewozu zwłok albo szczątków ludzkich środkami transportu Sił Zbrojnych RP.

Koszty sprowadzenia zwłok ponosi ubezpieczyciel, a w razie braku ubezpieczenia ciężą one na rodzinie zmarłego. Zagadnienie sprowadzania zwłok z zagranicy dotyczy ok. 3 tys. przypadków zgonów rocznie, przy czym liczba ta wykazuje tendencję wzrostową. Przykładowo, w 2007 r. polskie urzędy konsularne odnotowały 3160 przypadków zgonów obywateli polskich za granicą (najwięcej w Niemczech – 1083, Wielkiej Brytanii – 369, USA – 330 i we Włoszech – 219). Konsulowie udzielili pomocy w zakresie transportu zwłok lub szczątków do Polski aż w 2617 przypadkach [7]. Należy zauważyć, że w sytuacji wywozu zwłok lub szczątków z terytorium Polski albo ich tranzytu przez nasz kraj również wymagane jest pozwolenie lub zaświadczenia. W pierwszym przypadku państwowy powiatowy inspektor sanitarny wydaje pozwolenie po uprzednim przedłożeniu wymaganych dokumentów właściwej władzy państwa, na którego terytorium zwłoki lub szczątki mają być pochowane, a także państw, przez których terytorium mają być przewożone, stwierdzających brak przeszkód do pochowania lub wwiezienia zwłok lub szczątków na terytorium danego państwa. W drugim przypadku przewóz zwłok i szczątków przez terytorium RP może nastąpić dopiero po uzyskaniu zaświadczenia – wydanego

przez polskiego konsula w państwie, z którego przewóz ten ma nastąpić – stwierdzającego brak przeszkód do wwiezienia zwłok i szczątków na terytorium innego państwa.

Bibliografia

- [1] Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych, sporządzona w Wiedniu dnia 24 kwietnia 1963 r. (Dz. U 1982, nr 13, poz. 98).
- [2] Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U 2000, nr 23, poz. 295).
- [3] Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz.U 2001, nr 153, poz. 1783).
- [4] Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 27 grudnia 2007 r. w sprawie pozwoleń i zaświadczeń na przewóz zwłok i szczątków ludzkich (Dz. U 2007, nr 249, poz. 1866).
- [5] Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 11 lipca 2008 r. w sprawie przewozu lotniczego materiałów wymagających szczególnego traktowania (Dz. U 2008, nr 126, poz. 814).
- [6]. Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o międzynarodowych przewozach drogowych, podpisana w Warszawie dnia 30 sierpnia 1996 r. (Monitor Polski z 2005 r., nr 61, poz. 806, s. 1886).
- [7] Raport o pracy polskiej służby konsularnej w 2007 r., Departament Konsularny i Polonii MSZ, Warszawa, maj 2008 r.

**Jacek Barcik
Piotr Czech**

Źródło:

*Zeszyty naukowe
Politechniki Śląskiej 2011*

Tomasz Salski

wiceprezesem ŁZPN



Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w latach 2005 – 2011, został pod koniec czerwca prezesem Łódzkiego Klubu Sportowego, a 4 lipca - wiceprezesem Łódzkiego Związku Piłki Nożnej do spraw organizacyjnych i delegatem na krajowy zjazd Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W naszej branży wielu przedsiębiorców wspiera sport. Szczególną aktywność przejawiają w takich dyscyplinach jak: piłka nożna, siatkówka, żużel czy

koszykówka. Tomasz Salski od dawna działa w Łódzkim Klubie Sportowym, a pod koniec czerwca wybrano go prezesem tego klubu.

– *Prezesurę przyjąłem* – powiedział Tomasz Salski w rozmowie z „Memento” – *aby pokierować procesem przekształcenia klubu, który teraz jest stowarzyszeniem, w spółkę prawa handlowego.*

Już jako prezes klubu, Tomasz Salski uczestniczył w zebraniu wyborczym do władz ŁZPN, które odbyły się 24 czerwca i wybrano go do zarządu. 4 lipca zarząd się ukonstytuował. Prezesem ŁZPN został Adam Kaźmierczak, a Tomasz Salski - wiceprezesem do spraw organizacyjnych, czyli pokieruje chyba najtrudniejszym wydziałem związku. Nasz kolega znalazł się także w grupie delegatów, którzy będą wybierali w październiku nowe władze PZPN.

– *Czy będzie Pan kandydował do najwyższych władz związku?* – pytamy.

– *Raczej nie. Mnie nie interesuje przekraczanie tak wysokich progów. Podjąłem się kierować klubem i być we władzach łódzkiego związku, aby, powiem nieskromnie, jako dość doświadczony przedsiębiorca, przekształcić bezboleśnie stowarzyszenie ŁKS w spółkę prawa handlowego i pomóc organizacyjnie łódzkiemu związkowi.*

– *A jak Pan godzi pracę w klubie z prowadzeniem własnych firm?*

– *W klubie zatrudniłem nowych dyrektorów, którym powierzyłem odpowiednie obowiązki, wśród nich znalazł się były piłkarz, trener, a obecnie ekspert Canal Plus Krzysztof Przytuła rodem z Krakowa – jako dyrektor sportowy.*

Ja sprawuję nad nimi nadzór. Mam, zatem, czas na wiele innych spraw – odpowiada pan Tomasz..

W takim razie gratulujemy nowych funkcji i życzymy powodzenia. ŁKS, który był kiedyś wielkim klubem, dziś gra w trzeciej lidze, więc na początek, trzymamy kciuki za awans do II ligi. A potem... coraz wyżej.

JŚ

Szczecin

Jubileuszowy koncert na Cmentarzu Centralnym

Czarowne pieśni Musorgskiego

Foto. Włodzimierz Piątek

To była już 15. edycja koncertu dedykowanego „Tym, którzy nie powrócili z morza”, który na stałe wpisał się w kulturalną mapę Szczecina.

To niezwykle wydarzenie jest jedynym tego rodzaju koncertem w Europie. Pozwala na to niecodzienna przestrzeń Cmentarza Centralnego, który jest nie tylko potężną nekropolią, największą w Polsce, ale również wyjątkowym parkiem. W tym roku w niepowtarzalnej atmosferze i klimatycznie oświetlonej scenerii Cmentarza Centralnego brzmiała muzyka Ludwiga van Beethovena i Modesta Musorgskiego. Koncert mimo późnej pory zgromadził około półtora tysiąca mieszkańców Szczecina i okolic, ale także wielu obywateli Niemiec.

W tym roku, 11 czerwca o godz. 22, przestrzeń wokół neoromańskiej kaplicy, ozdobnej fontanny i symbolicznych grobów tych, których morze zabrało na wieczną wachtę wypełniły dźwięki „V Symfonii - c-mol, op.67 Ludwiga van Beethovena. V Symfonia, to jeden z najczęściej wykonywanych utworów muzyki poważnej. Groźny i dramatyczny początek oraz triumfalny finał utworu często przedstawia się jako obraz zmagania człowieka z nieubłagalnym losem. Utwór ten w scenerii Cmentarza Centralnego zabrzmiał wyjątkowo pięknie, ale potem oczarowały



przybyłych na koncert „Pieśni i tańce śmierci” Modesta Musorgskiego - cykl utworów powstałych w latach 1875-1877.

Solista Janusz Lewandowski i Orkiestra Opery na Zamku, pod dyрекcją Jana Wołosuika, wykonali cztery pieśni zaliczane do najwybitniejszych utworów w dorobku tego kompozytora. Cztery pieśni, cztery sceny z życia, cztery maski śmierci. W każdej opowiedzianej historii (do słów Arsienija Goleniszczewa-Kutuzowa, przyjaciela kompozytora) to właśnie śmierć wygrywa z życiem – „gra” nieuczciwie z ludźmi, udając miłość i przyjaźń, aby zdobyć zaufanie ofiary i pod pozorem pomocy zadać ostateczny cios. Niesamowitą atmosferę tych pieśni wzmacnia fakt, że tragiczny koniec spotyka tych, którzy powinni cieszyć się pełnią życia: małe dziecko, dziewczynę, młodych mężczyzn.

Ciekawostką dla polskich słuchaczy było to, że w ostatnim ogniwie cyklu kompozytor użył motywu muzycznego z pieśni Józefa Nikorowicza Chorał (Z dymem pożarów) – autor słów do tego utworu, Kornel Ujejski, ma w Szczecinie pomnik na skwerze między Bramą Portową a pl. Zwycięstwa.

Maria Michalak

ZRZESZAJMY SIĘ!



Szanowna Pani, Szanowny Panie

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest najstarszą, bo powstałą w 1998 roku organizacją pogrzebową w Polsce.

Jako Reprezentant Narodowej Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA serdecznie zapraszam do wstępowania w szeregi członków naszej Organizacji i aktywnej działalności wszystkich tych którym na sercu leży dobro szeroko rozumianej branży usług cmentarno-pogrzebowych.

Krzysztof Wolicki

Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Członkostwo w Stowarzyszeniu ma nie tylko charakter towarzyski, ale także prestiżowy. Przynależność do naszej organizacji to możliwość wpływania na kształt tworzonego prawa pogrzebowego, wymiany doświadczeń i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działamy na rzecz integracji środowiska, zmiany nieżyciowych przepisów prawnych dotyczących branży, walczymy z patologiami. Producenci i hurtownicy należący do Stowarzyszenia mogą otrzymać dodatkowe rabaty na reklamy swoich produktów na łamach DF MEMENTO, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w trakcie szkoleń branżowych je promować.

Nie pozwólmy o NAS, decydować INNYM !

Zostań członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Stowarzyszenie jest właścicielem i wydawcą



Członek FIAT-IFTA: Status Międzynarodowej Organizacji Pozarządowej
Konsultant w zakresie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO
Członek Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4

DEKLARACJA CZŁONKA ZWYCZAJNEGO Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

A. DANE KANDYDATA

1. Nazwisko		2. Pierwsze imię		
3. PESEL	4. NIP		5. Województwo	
6. Powiat	7. Ulica		8. Nr domu	9. Nr lokalu
10. Miejscowość		11. Kod pocztowy	12. Poczta	
13. Telefon stacjonarny		14. Telefon komórkowy		15. E-mail

B. ZATRUDNIENIE KANDYDATA

16. Pełna nazwa					
17. REGON		18. NIP		19. Stanowisko	
20. Województwo	21. Ulica			22. Nr domu	23. Nr lokalu
24. Miejscowość		25. Kod pocztowy		26. Poczta	

B.4. PROFIL DZIAŁALNOŚCI

27. (prosimy właściwe podkreślić)

Administracja Cmentarza Komunalnego, Administracja Cmentarza Wyznaniowego, Usługi Pogrzebowe, Krematorium, Wyrób Trumien i Urn, Produkcja art. Funeralnych, Hurtownia,

Inne

C. OŚWIADCZENIE KANDYDATA

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Oświadczam, że znane są mi postanowienia Statutu PSP, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia i sumiennego wypełniania uchwał władz, a nadto strzec godności członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Zobowiązuję się również do przestrzegania kodeksu etyki oraz do terminowego opłacania składek członkowskich.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji do potrzeb statutowych Stowarzyszenia - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).

28. Data wypełnienia (dzień-miesiąc-rok)	29. Podpis kandydata
--	----------------------

D. DECYZJA ZARZĄDU PSP

Decyzją Zarządu z dnia postanowiono pana/nią/
nieprzyjąć/przyjąć w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Podpisy:

Składka członkowska wynosi 90 zł miesięcznie.
Może być płacona w cyklu miesięcznym, kwartalnym, półrocznym i rocznym
na konto Nr 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

Po wypełnieniu Deklarację prosimy przesłać na adres;
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Sokołowska 4, 01-136 Warszawa



MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

TARGI FUNERALNE

memento

POZNAŃ

im. Wojciecha Krawczyka

VIII
EDYCJA

Najstarsze targi dla przedsiębiorców z branży pogrzebowej w Polsce

17-19.11.2016
POZNAŃ

Produkty i usługi, które docenią Twoi klienci:

- szeroka oferta nowości cenionych marek ▪
- prezentacje aktualnych trendów i technologii ▪
- szkolenia dla zakładów pogrzebowych ▪

Więcej szczegółów:

WWW.MEMENTOPOZNAN.PL

W tym samym czasie:

Organizatorzy:

Jedynie targi w Polsce z rekomendacją



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

